

Rok XIII. Nr. 20.

Dnia 22-V-1927 r.

Cena 50 gr.



PRZEGLĄD POŻARNICZY

Narzędzia

i przybory

dla Straży

Pożarnych

kupisz

najtaniej

w Strażackim Biurze Technicznym

Sp. z o. o.

Warszawa, ul. Nowogrodzka 12.
Tel. 139-37. P. K. O. Nr. 10621.

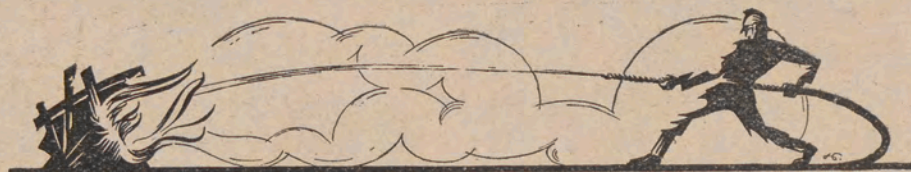
Ericsson

Polska Akcyjna Spółka Elektryczna

WARSZAWA — Al. Ujazdowska 47
ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 79

Kable, sznury i wszelkiego
rodzaju przewodniki dla słabych prądów.

Druty miedziane w izolacji jedwabnej i emaljowej.



WĘŻE PARCIANE i GUMOWANE

WYSOKICH GATUNKÓW

Stale około 10000 mtr. na składzie.

Przy większych zakupach SPECJALNE RABATY.

POLECA f. „STRAŻAK”


L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI

P. K. O. 2721.

Warszawa, ul. Królewska 1.

Tel. 205-25.

PRZEGLĄD POŻARNICZY



Rok XIII.

Nr. 20.

Wychodzi na każdą niedzielę

Dnia 22 maja 1927 roku

ORGAN GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

IŁOŚĆ i TREŚĆ.

W ostatnich miesiącach w organach władz naczelnych zrzeszonego strażactwa słyszeliśmy kilkakrotnie z ust jednego z działaczy na polu pożarnictwa, a zarazem i komendanta zawodowej straży pożarnej taki pogląd: „Strażactwo ochotnicze stanowi ilość (niekiedy padał wyraz „masę“) pożarnictwa polskiego, my zaś (tu mówca miał zapewne na myśli straże zawodowe to jest stałe, względnie oficerów tych straży) stanowimy jego treść“.

Uważamy za nieodzowne słowom tym i myślom przez nie wyrażanym poświęcić na tem miejscu nieco uwagi, są one bowiem powtarzane z uporem, padły nawet na ostatniem posiedzeniu Rady Naczelnej Głównego Związku Straży Pożarnych w dniu 9-ym maja r. b. i wreszcie pozostają w ścisłym związku z aktualną obecnie kwestją przyjęcia do Głównego Związku Straży Poż. R. P. niedawno powstałego „Związku Oficerów Zawodowych Straży Pożarnych i Członków Korpusu Inspekcyjnego (inspektorów i instruktorów pożarnictwa) Głównego Związku Straży Poż.“

Zgóry zastrzegamy przytem, iż nie mamy zamiaru poniżej wnikać w zadania, czy ustrój nowoukonstytuowanego Związku Oficerów Straży Zawodowych. Chodzi nam obecnie jedynie tylko o krytyczne oświetlenie kolportowanej z uporem myśli, gdyż może ona w stosunkach strażactwa naszego wywołać niepożądane konflikty i nieporozumienia. Stoimy bowiem na stanowisku, że należy zespalać nie zaś rozpraszać wysiłki wszystkich działaczy pożarnictwa nad doskonaleniem zaniebanej obrony pożarowej Polski.

Z całym więc naciskiem stwierdzić wypada, że zasadniczo mylili by się zwolennicy słów przytoczonych, jeśliby w zestawieniu strażactwa ochot-

niczego ze strażami stałymi (zawodowymi) widzieli w tem pierwszym tylko ilość, a nie dostrzegali tej głębokiej, niezrównanej w swych twórczych mocach treści, jaką jest ideologja, wartość społeczna i bezinteresowna praca tej olbrzymiej armji polskiego strażactwa ochotniczego.

Doprawdy trudno wnikać i zrozumieć, jakie logiczne przesłanki i jakie zasady twórcze mogą stanowić podstawę do wypowiedziania omawianego poglądu.

Wszak walkę z klęską pożarową w Polsce prowadzą w przeważającej mierze właśnie ochotnicze placówki strażackie, których liczymy już przeszło pięć tysięcy, gdy straży pożarnych stałych nie doliczylibyśmy się, uwzględniając nawet najmniej liczebne pogotowia, jednej setnej tej cyfry. Gdybyśmy przytem przypuścili, że nie istniałyby w Polsce straże pożarne ochotnicze, to jasno uwydatniłoby się, jak nikłe okazałyby się obecnie kadry niespełna pięćdziesięciu straży stałych w zestawieniu chociażby tylko z liczbą miast, których jest w Polsce sześćset kilkadziesiąt.

Praca, jaką spełniają członkowie ochotniczych straży pożarnych jest, w całym tego słowa znaczeniu, olbrzymia. Nietylko zrywają się oni na pierwsze odgłosy trąb i dzwonów alarmowych, aby spieszyć z pomocą bliźnim, ale też poświęcają bardzo dużo wysiłków nad grupowaniem w swych placówkach środków do walki z pożarami, zmuszeni będąc zdobywać z wielkim trudem fundusze na te środki, to jest na narzędzia i przyrządy pożarne.

Z niezwykłym zapalem garną się też strażacy — ochotnicy do pracy nad doskonaleniem się w sztuce walki z pożarami, poświęcając chwile wolne od zajęć zawodowych uczęszczaniu na ćwiczenia, na

kursy pożarnicze, na zebrania, na zjazdy, na manewry, a wszystkich tych prac już nie setki, lecz tysiące liczyć można. A do prac ściśle strażackich ileż to jeszcze doliczyćby należało wysiłków w pracach kulturalno oświatowych (odczyty, koncerty, chóry, orkiestry, teatry amatorskie) i w trosce o dobro Ojczyzny, (prace w zakresie przysposobienia wojskowego i obrony przeciwgazowej, współdziałanie w zbiórkach na cele narodowe i społeczne).

Wszystkie te prace nie pozostają też bynajmniej w sferze zamierzeń. Z każdym miesiącem, z każdym niemal dniem rozwijają się one, pogłębiają i doskonalą. Dzięki zaś tym sokom żywotnym, jakie krążą w poszczególnych placówkach straży ochotniczych, wzmagają się też również coraz wydatniej prace, podejmowane na gruncie zrzeszonym — w związkach strażackich.

I to jest właśnie owa niezrównana w swej mocy treść istnienia strażactwa ochotniczego, treść jego ideologii i pracy, uwydatniająca we wszystkich, najdrobniejszych nawet przejawach, nawskroś państwowo-twórcze pierwiastki.

Doprawdy, że z wielkim zaniepokojeniem zastanawiać się wypada, skądżesz się wzięły te myśli, niedoceniające tej pracy, jaką spełniają ochotnicze placówki strażackie i ich członkowie? Jakież są ich podstawy, jakiż cel?

Bo niepodobna wprost pomyśleć, aby płynąć one miały z niezdrowej zarozumiałości oficerów straży stałych w stosunku do oficerów straży ochotniczych, aby miały być one przejawami „wyższości fachowej“, jaką oficerowie straży stałych chcieliby się wyróżniać od oficerów straży ochotniczych.

Wszak znaczna większość oficerów straży stałych rekrutuje się z szeregów straży ochotniczych. A jeśli oficer straży stałej zdołał zdobyć więcej pewnych zdolności fachowych, co jest tylko naturalnym następstwem szerszej praktyki i większej możliwości kształcenia się w swym fachu, to stąd płynie chyba tylko ten wniosek, że oficerowie straży stałych mają tem większy obowiązek społeczny i korporacyjny dzielenia się z szerszym ogółem strażaków — ochotników osiągniętym doświadczeniem. W żadnym jednak razie nie powinno upoważniać ich to do bagatelizowania wartości straży ochotniczych, gdy praca członków i kierowników placówek ochotniczych, prowadzona w nad wyraz niepomysłnych warunkach wydała i wydaje w wielostronnych poczynaniach coraz to piękniejsze owoce.

Chęć zrównywania więc wartości i znaczenia pięciu tysięcy straży ochotniczych z niespełną pięćdziesięciu strażami stałymi musi się okazać całkowicie nieuzasadniona, gdy uwzględnimy jeszcze, że koszt utrzymania straży stałych w stosun-

ku do świadczeń na straże ochotnicze jest bardzo wysoki. Nie mamy przytem bynajmniej zamiaru negować istnienia straży stałych, których co więcej, stwierdzić należy, jest ilość niedostateczna. Ale najmniejsze nawet próby obniżania roli i znaczenia straży ochotniczych aż nadtą rażą swą niewspółmiernością zestawień. Gdyby bowiem nawet dziesięciokrotnie zwiększyć liczbę straży stałych to nie spełniłyby one jeszcze czwartej części tej pracy, jaka spoczywa dziś na barkach strażaków-ochotników, nie mówiąc już o tem, że koszt istnienia dziesięciokrotnie większej niż dziś liczby straży stałych przerastałby możliwości finansowe narodu, który nadto pozbawiony byłby tych korzyści społecznych, jakie osiąga przy wzmaganiu się placówek straży ochotniczych.

Stwierdzić więc wreszcie należy, że kadry obrony pożarowej Polski stanowią zarówno straże stałe, jak i ochotnicze. I tych i tych jest jeszcze liczba niedostateczna, ale straże ochotnicze muszą się pomnażać w znacznie większym stosunku niż straże stałe. I jedne i drugie posiadają też obecnie oczywiście w swoim zakresie znaczne braki i niedomagania, co nie przesądza bynajmniej ich wartości i roli, jakie stale wykazują.

Wszystkie też straże pożarne w Polsce stanowią właśnie ilość kadr, powołanych do spełniania jednakich zadań podstawowych — do walki z pożarami.

Treść, to jest istotna, wewnętrzna wartość tych placówek, czy też pojedynczych ich członków zależna jest nie tylko od szeregu pierwiastków w zdolnościach fachowych, ale też w wartościach indywidualnych, społecznych i państwowo-twórczych. Z punktu widzenia takiego zakresu tych pierwiastków musi być ta wartość rozpatrywana.

A oczywiście, że każda jednostka w danym zespole, jak zresztą i sam zespół jako całość, posiadać muszą swą treść, swą wartość wewnętrzną. Szablonowe jednak zrównywanie „ilości“ jednych zespołów straży z „treścią“ zespołów odrębnego typu prowadzi tylko do zupełnego pomieszania pojęć.

Takie zaś pomieszanie pojęć wywołuje tylko, wcześniej czy później, różne nieporozumienia, starcia, antagonizmy, które w danym razie byłyby nie tylko zbyteczne ale wręcz szkodliwe, gdyż, jak zaznaczyliśmy, straże stałe i ochotnicze należy zespolić w jaknajściślejszej współpracy. To też w imię tych właśnie dążeń uważaliśmy za nieodzowne sprawę tę na tem miejscu omówić, aby drogą publiczną przeciwstawić się tym chmurom, jakie gromadzić się zaczynają na choryzonce współpracy strażactwa ochotniczego ze strażami stałymi — współpracy, która dla jednych i drugich powinna stanowić drogę do wymiany swych zdolności i wartości.

S. Pałowski.

Nieco uwag o budownictwie ogniotrwałem.

W artykule poprzednim była mowa o różnych materiałach budowlanych z punktu widzenia ich ogniotrwałości. Oczywiście, o materiałach podstawowych.

Zaznaczyć teraz trzeba, że istnieją pewne sposoby mniej lub więcej skutecznego zabezpieczenia powyższych materiałów przed gwałtownym działaniem ognia i powiększania w ten sztuczny sposób ich odporności w tym kierunku.

Chodzić może oczywiście, najwięcej o drzewo i o żelazo, jako o te materiały główne, które stanowią zazwyczaj szkielet i podparcie budowli. Celem zaś zabiegów o których mowa, winno być takie przynajmniej spotęgowanie ognioodporności tych materiałów, aby mogły one wytrzymać działanie żaru przez czas pewien, aż do ewentualnego nadejścia skutecznego ratunku, nie pozwalając przynajmniej budowli zawalić się tymczasem. W niektórych nawet wypadkach, jak to zobaczymy, możliwe jest — przynajmniej co do żelaza — osiągnięcie całkowitej prawie ogniotrwałości.

Rozważmy rzecz szczegółowo, zaczynając przedewszystkiem od drzewa.

Środkiem najprostszym, zapewniającym mu znaczne uodpornienie, zarazem środkiem od dawien dawna znanym i szeroko stosowanym, jest wyprawa wapienna lub gipsowa, jeszcze lepiej zaś — cementowa. Zarzuca się ją, jak wiadomo, zazwyczaj na podbitkę z trzciny, gdyż inaczej nie chciałyby się drzewa trzymać. Znacznie lepszy efekt osiągamy, wyprawiając powierzchnię drzewa nie po trzcini, lecz po przybitej doń siatce drucianej, przyczem w tym wypadku używamy prawie wyłącznie wyprawy cementowej. Ten ostatni rodzaj osłony, stosowany zwłaszcza często w klatkach schodowych, uznawany jest nawet przepisowo za ogniochronny.

Rzecz zrozumiała, że wogóle wyprawa zalety swoje zawdzięcza tej przedewszystkiem okoliczności, iż jest naogół złym przewodnikiem ciepła, w dodatku zaś jest sama niepalna.

Znakomitym następnym środkiem ochronnym jest tektura azbestowa, sama przez siebie zupełnie niepalna, sprzedawana w arku-

szach do paru milimetrów grubości. Przybija się ją do drzewa wprost gwoździami papowemi. Słabą jej stroną jest to, że łatwo ulega mechanicznemu uszkodzeniu zzewnątrz, pozatem zaś — że jest stosunkowo droga. Dla zabezpieczenia przed wspomnianymi uszkodzeniami najlepiej ją zwierzchu obijać jeszcze cienką blachą żelazną, przez co jednak koszt tem bardziej się powiększa.

Mimo to w pewnych wypadkach podobna osłona jest nieczem niezastąpiona, zwłaszcza kiedy zachodzi potrzeba ochronienia na przykład drewnianej ściany przed promieniującym żarem z żelaznego pieca, albo kiedy wypada zaizolować drewniane pokrycie dachowe od przechodzącej przez nie żelaznej rury kominowej.

Dobry jest następnie jako środek ogniochronny azbestowy cement, czyli mieszanina drobnej masy azbestowych włókienek z zaprawą cementową bez piasku. Najlepiej tą masą wyprawiać powierzchnię drzewa po siatce drucianej.

Poza wymienionymi istnieje jeszcze inna grupa środków — mianowicie płynów, względnie past, — którymi się drzewo albo smaruje zwierzchu, albo przesyca — w ten czy w inny sposób, celem uodpornienia go na działanie ognia. Są one dosyć liczne, mniej lub więcej reklamowane, przeważnie patentowane, w działaniu — rozmaicie skuteczne. Należy w każdym razie liczyć się z tem, że o ile chodzi o powlekanie zewnętrzne, to skuteczność tegoż jest w najlepszym razie tylko czasowa, zazwyczaj też musi być ta procedura od czasu do czasu powtarzana. Najbardziej zalecane są następujące chemikalja, względnie ich preparaty: fosforan amonu, chlorek amonu (inaczej „Salmiak“), chlorek magnezu, chlorek wapnia, chlorek cynku, ałun, boraks, kwas borny, siarczan cynku, wodorotlenek glinu, chlorek cynowy, szkło wodne. Decydując się na stosowanie tych lub podobnych środków, należy w każdym razie zdawać sobie dokładnie sprawę z tego, że zabezpieczają one drzewo przed ogniem tylko do pewnego stopnia, mianowicie, chronią je przed zbyt nagłym zapaleniem się, w dalszym zaś ciągu hamują

i utrudniają znacznie proces spalania się. W wielu wypadkach i taki skutek jest już bardzo cenną korzyścią.

Lepsze wyniki możemy osiągnąć, przesycając drzewo niektórymi z wymienionych wyżej chemikalji, przez włączanie ich mianowicie w tkankę drzewną pod ciśnieniem. Nie od rzeczy będzie tu dać parę słów bliższego wyjaśnienia. Jak wiadomo, drzewo posiada taką mianowicie strukturę, że mniej więcej w środku poprzecznego przekroju kłosa ma tak zwany „rdzeń“, t. j. masę bardziej zwartą, zbitą i smolistą, bliżej zaś ku peryferjom — tak zwaną „biel“, składającą się z koncentrycznych pierścieniowych warstw miazgi młodszej i słabszej. Otóż jeżeli dany kłoc, czy też belkę zamkniemy w żelaznym cylindrze, z którego najpierw wypompujemy powietrze (na jakieś 20—30 minut), potem zaś zaczniemy wpomowywać do tego cylindra jakiś płyn impregnacyjny, doprowadzając ciśnienie do 7—8 atmosfer i utrzymując tą prężność następnie przez pewien czas (ok. 1 godziny), to okaże się, że impregnat przeniknie w tkankę drzewną zwykle tak głęboko, że przynajmniej cała biel będzie przesycona nawskroś, rdzeń zaś — nie, — jako że jest to masa zwarta i przeto przeważnie smolista. Ponieważ jednak biel stanowi po większej części dużą część przekroju, przeto wynik o jakim mowa, wystarcza w zupełności do znacznego spotęgowania ognioodporności impregnowanego w powyższy sposób drzewa.

Na niekorzyść chemicznych środków ogniochronnych, zwłaszcza tych, którymi się drzewo impregnuje pod ciśnieniem, należy zaznaczyć, że niektóre z nich utwardzają za nadto drzewo, utrudniając przez to jego dalszą obróbkę; inne znów działają szkodliwie na metale z którymi drzewo impregnowane może być następnie łączone (śruby); jeszcze niektóre zdradzają tę wadę, że pod działaniem ognia częściowo odpryskują, obnażając miejscami powierzchnię drzewa. Wogóle zaś wiele z nich nie posiada należytej odporności na działanie czynników atmosferycznych, co zwłaszcza stanowi poważną wadę, o ile dana część konstrukcji ma pozostawać na zewnątrz. Wszystkie wymienione wady posiada, na przykład, chlo-

rek cynku; własność zaś utwardzania posiadają również inne sole metaliczne.

Z farb ogniochronnych w ostatnich czasach między innymi reklamowane są u nas dwie. Pierwsza, to tak zwany „mineralit“, wyrob licencjonowany w kraju, sprzedawany hurtowo w Krakowie i w Warszawie. Bliższych dowodów wartości tego środka nie posiadamy, według zapewnień umieszczanych w prospektach, jest on oddawna wypróbowany.

Najwyżej dwukrotne pociągnięcie tą farbą znakomicie podobno zmniejsza zapalność drzewa. Drugi środek, krajowy, wyrabiany przez zakłady chemiczne w Zagórzdonie. Nazwa — „Feniks“. Próbowany był, jak świadczą o tem odnośne certyfikaty, przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych, przez Korpus Ochrony Pogranicza, przez Inżynierję Wojskową, Wojska Lotnicze i niektóre firmy prywatne. Dosyć zgodne świadectwa stwierdzają, że drobne stosunkowo części drzewne, powleczone tą farbą, wytrzymały przez 30 przeszło minut działanie silnego ognia, zaledwie nadwęglając się, jeszcze lepiej zachowywały się budki drewniane, pomalowane „Feniksem“; rozpalony bowiem w ich wnętrzu silny ogień — wypalał się i wygasał, ściany zaś budek nadwęglaly się tylko nieco.

Zagranicą istnieją oczywiście, liczne podobne preparaty. Słynne są zwłaszcza niemieckie farby ogniochronne, wyrabiane przez znaną monachijską firmę „Gautsch“.

Przechodząc teraz do żelaza, zaznaczyć najpierw należy, że głównym zadaniem dla konstruktora winno być zabezpieczenie przed nadmiernem rozgrzewaniem się przedewszystkiem tych części konstrukcji żelaznej, które podtrzymują sobą resztę budynku. Stosownym środkiem do tego może być tu również osłanianie czy okrywanie tych części jakimiś materiałami, niekoniecznie nawet ogniotrwałymi. Wystarcza bowiem, że spalając się absorbują one już przez to samo wielką ilość ciepła, powstrzymując dzięki temu rozgrzewanie się żelaza, jednocześnie zaś chronią żelazo przed działaniem ciepła promienistego.

W każdym bądź razie jednak sposoby podobne mniej są prakty-

kowane, o ile nie są podyktowane jakimiś względami specjalnemi.

Lepsze są oczywiście osłony z materiałów niepalnych, do których zaliczyć w pierwszym rzędzie trzeba takie, które — poza wspomnianą niepalnością — oznaczają się przedewszystkiem wytrzymałością mechaniczną na działanie ognia, pozatam zaś jeszcze i małym przewodnictwem ciepłym. Jako takie wymienić tu można: cement azbestowy wogóle, i azbest; niektóre porowate kamienie, jak tuf i pumeks; masa korkowa, ksylolit i t. p.

Natomiast bezwarunkowo dobrem rozwiązaniem będzie pokrywanie powierzchni żelaznych zaprawą, najlepiej oczywiście cementową, na grubość mniej więcej ok. 2 cm.

Jeszcze lepiej zaś obrzucać — zwłaszcza żelazne podtrzymujące słupy — betonem. Wspominając o tem, dotykamy tem samem już żelbetu, cieszącego się obecnie tak wielkiem i tak zasłużonem rozpowszechnieniem. Oczywiście, z innej on począł się koncepcji, wszelako, rzechy można, jakby umyślnie stworzony został dla budowli ogniotrwałych, albowiem jest on właściwie zastosowaniem żelaza, zredukowanego w ilości i w wymiarach swych — do możliwego minimum, jednocześnie

zaś osłoniętego przed działaniem ognia w sposób wprost doskonały.

Istnieje mniemanie, z którem nawet w podręcznikach spotkać się można, że konstrukcje żelbetowe opierają się działaniu ognia tylko do pewnego stopnia, w miarę bowiem potęgowania się żaru ich uzbrojenie żelazne tak się poprzez beton nagrzewa, że już zaczyna tracić swoją wytrzymałość. Otóż praktyka dotychczasowa zadaje kłam podobnym mniemaniom. Klasycznym pod tym względem przykładem może być naprzykład olbrzymi pożar, jaki się zdarzył w r. 1902 w stanie New-Jersey Ameryki Północnej, a którego ofiarą padła fabryka, mieszcząca się w 4-piętrowem budynku z żelbetu. Wskutek straszliwego żaru spaliło się wówczas całą wnętrze, stopił się materiał żeliwny wszystkich maszyn oraz miedziany — elektrycznych dynamo i przewodników, jednakże żelbetowa konstrukcja pozostała nietknięta.

Podobnych zresztą przykładów możnaby przytoczyć bardzo dużo.

Nawet zlewanie wodą przez straż rozpalonych betonowych ścian nie wywołuje bynajmniej ich pękania ani odpryskiwania ich oddzielnych cząsteczek.

inż. B. Hummel.

Požarnictwo na Pomorzu.

Działalność i zamierzenia Pomorskiego Związku Straży Pożarnych.

Konferencje z władzami Związku.

Po wywiadzie, jaki uzyskałem w sprawach pożarnictwa na Pomorzu z generalnym dyrektorem Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń p. J. Biskupskim (wywiad ten opublikowany został w Nr. 18-ym *Przeglądu Poż.*) udałem się niezwłocznie tegoż samego dnia do Grudziądza, gdzie zgłosiłem się do inspektora pożarnictwa Pomorskiego Związku Straży druha L. Kaszewskiego — komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej Grudziądzkiej.

Zmuszony jestem stwierdzić tu na wstępie z wielką przykrością, bo wiele mam sentymentu dla naszych rodaków z Pomorza, których cenię za ich twarde charakter, że niestety zyskałem w Grudziądzu bardzo mało wiadomości o działalności i zamierzeniach

Pomorskiego Związku Straży. Jakż jest tego przyczyna?

Główną tego przyczyną jest fakt, że Pomorski Związek Straży Pożarnych niema dotychczas, jak wszystkie inne związki wojewódzkie, stałych sił wykonawczych do realizowania swych zadań. Inspektor Związku druha Kaszewski, chociaż uznać w Nim należy doświadczonego i w pełnym tego słowa znaczeniu dobrego strażaka, jest zatrudniony przez magistrat m. Grudziądza jako stały kierownik miejscowej Straży Ochotniczej, a pracom w Związku poświęca się tylko dodatkowo, pełniąc swe obowiązki honorowo. Stały sekretarz Związku p. Gawroński właściwie pełni te obowiązki też tylko dodatkowo, gdyż w zasadzie jest to na-

czelnik jednego z wydziałów magistratu m. Grudziądza. Jedyną stałą siłą w centrali Związku jest tylko szesnastoletnia panienska — praktykantka biurowa.

Jest więc nad wyraz jasne, że w tych warunkach organizacyjnych, przy braku stałych sił wykonawczych, prace Pomorskiego Związku Straży Pożarnych nie są dostatecznie rozwinięte i nie mogą mieć należytej ciągłości. A te właśnie niedomagania podstawowe są w następstwie przyczyną trudności przy chęciach zgrupowania wiadomości, któreby pozwoliły odzwierciedlić wszechstronnie prace i zamierzenia Związku.

Dość będzie chyba nadmienić, że w chwili gdy byłem na Pomorzu, to jest w dniu 23-im kwietnia r. b., Związek Pomorski nie posiadał jeszcze ani wypracowanego sprawozdania swej działalności za rok 1926-y, ani preliminarza budżetowego na rok bieżący, ani też opracowanego w formie konkretnej, pisanej planu prac i zamierzeń na rok obecny. Jestem więc zmuszony stwierdzić z obowiązku bezstronnego publicysty, że obecna działalność Pomorskiego Związku Straży Pożarnych wydaje się być niedość pogłębiona, zbyt jeszcze dorywcza.

To też podczas swej kilkogodzinnej bytności w Grudziądzu, gdy konferowałem z druham inspektorem Kaszewskim i z sekretarzem p. Gawrońskim wypowiedziałem im swoje krytyczne uwagi w sprawie koniecznej reorganizacji centrali Związku i z zadowoleniem wspomnieć muszę, że spotkałem się z Ich strony z potwierdzeniem mojej opinii.

Jest ta reorganizacja temwięcej konieczna, gdyż Związek Pomorski posiada trwałe poparcie od Pomorskiego Stow. Ubezpieczeń, które w roku 1926-ym udzieliło Związkowi zasiłku w kwocie zł. 15,000.

Aby jednak zebrać nieco konkretnych szczegółów o zamierzeniach Związku postanowiłem udać się jeszcze do Łasina (odległego od Grudziądza o 24 klm.), gdzie zamieszkuje prezes Pomorskiego Związku p. burmistrz S. Tomczyński. Dzięki gościnności i uprzejmości druha insp. Kaszewskiego, który postanowił towarzyszyć mi w tej podróży, pojechałem do Łasina z Nim razem samochodem, o który druha insp.

K. specjalnie w tym celu się wyśtarzał.

W konferencji, jaką odbyłem z p. prezesem S. Tomczyńskim poruszyłem na wstępie swe spostrzeżenia co do organizacji centrali Związku i konieczności utrzymywania stałych sił kierowniczo-wykonawczych do realizowania zadań Związku, w wyniku czego wyłonił się projekt zaangażowania przez Związek w czasie najbliższym stałego instruktora pożarniczego.

Będzie to, bezwątpienia, posunięcie organizacyjne, które pozwoli Pomorskiemu Związkowi przeprowadzać częstsze lustracje straży i kursy pożarnicze, utrzymywać ściślejszą łączność z samorządami (powiatów, miast i wsi),



Stefan Tomczyński.

Prezes Pomorskiego Związku Straży Poż. i burmistrz m. Łasina podzielił się z przedstawicielem „Przeglądu Pożarniczego” zamierzeniami Związku na przyszłość najbliższą.

co w konsekwencji z jednej strony przyczyni się do zwiększenia świadczeń tych samorządów na rzecz miejscowych straży, z drugiej zaś pozwoli również i Związkowi rozwijać swą działalność przy współdziałaniu samorządów.

Jeśli chodzi o stan organizacyjny strażactwa na Pomorzu, to, jak wynika ze słów p. prezesa S. Tomczyńskiego, liczba straży na Pomorzu dosięga już stu placówek, których lwią część powstała w ostatnim dwuleciu.

Strażactwo Pomorza, zrzeszone w Pomorskim Związku, podzielone jest na okręgi, których istnieje obecnie 8. Zadania pracy zrzeszonej spełniane są właśnie po większej części w okręgach, w których lustracje straży i t. p. czyn-

ności wykonywują naczelnicy okręgowi, rekrutujący się z naczelników straży, a pozostający pod dyrektywami Związku. Pan prezes Tomczyński, omawiając zadania okręgów, stwierdził, że Związek zamierza stworzyć w jaknajbliższym czasie okręgi, obejmujące teren jednego powiatu (Pomorze liczy 18 powiatów), aby w ten sposób więcej związać okręgi z powiatami.

Z dalszych zamierzeń Związku, wysuniętych przez p. prezesa Tomczyńskiego, zanotować należy następujące prace, które mają być wykonane w roku 1927-ym: 1) przeprowadzenie 1-go kursu pożarniczego dla oficerów straży w Chojnicach; 2) przeprowadzenie 18-tu kursów pożarniczych dla członków straży we wszystkich powiatach i 3) zmienienie obecnego statutu Związku Pomorskiego w celu jaknajwiększego przystosowania go do statutów opracowywanych dla związków wojewódzkich przez Główny Związek Straży Pożarnych. Wreszcie ma być zwołane w końcu maja lub w pierwszych dniach czerwca walne zebranie delegatów straży Pomorskiego Związku w celu zdecydowania powyższych i innych jeszcze spraw, związanych z działalnością Związku.

Podniósł również p. prezes Tomczyński niezmiernie ważną i interesującą wielce straż Pomorza kwestję konieczności uregulowania zabezpieczenia strażaków od nieszczęśliwych wypadków. Dziś poszczególne miasta i wsie ubezpieczają członków straży w prywatnych zakładach ubezpieczeń, ale koszty takiego ubezpieczenia są bardzo znaczne, przez co nie we wszystkich strażach członkowie są ubezpieczeni; tak np. m. Grudziądz płaci rocznej składki za ubezpieczenie 60-ciu członków straży kwotę zł. 2.500.—

Zapytany o stan organizacyjny i poziom sprawności Straży pożarnych na Pomorzu p. prezes S. Tomczyński wspomina o lustracjach, jakie odbywał niedawno razem z inspektorem, objeżdżając przez tydzień bez przerwy wszystkie stráže w kilku powiatach; podkreśla przytem, że lustracje te wykazały wiele energii i zapału do pracy wśród strażaków, dostateczny poziom sprawności drużyn i dostateczny stan wyekwipowania straży w środki do walki z pożarami.

Dodam tu nawiasem, że o tem pomyślnem stanie wyekwipowania straży mogłem się potem przekonać osobiście, obecny bowiem u p. prezesa Tomczyńskiego członek zarządu Związku Pomorskiego a zarazem i naczelnik Straży w Łasinie druh Górny zaprowadził mnie do remizy Straży. Obszerna ta remiza, posiadająca po trzy bramy wyjazdowe na dwie strony, dostatni tabor straży, dobra wspinalnica i obszerny, specjalny zbiornik na wodę, zapewniający Straży w razie pożaru dostateczną ilość tego środka gaśniczego—wszystko to, w zestawieniu z faktem, że Łasin należy do rzędu nie tak wielkich miasteczek, liczy bowiem zaledwie około dwóch tysięcy mieszkańców, stwierdza o zasobności Straży w Łasinie i potwierdza słowa p. prezesa Tomczyńskiego o pomyślnym na ogół stanie straży.

W zakończeniu tych uwag stwierdzić jeszcze muszę, że interpelowałem p. prezesa Tomczyńskiego, dlaczego nie otrzymujemy do *Przeglądu Pożarniczego* wiadomości o działalności Pomorskiego Związku i straży na Pomorzu. W odpowiedzi na to mówił mi prezes Pomorskiego Związku: "My tu na Pomorzu pracujemy pocihu, nie szukamy rozgłosu dla swej pracy, nie chcemy się chwalić".

Ale strażactwo całej Polski—wtrąciłem i słowa te podkreśliłam — ma prawo i musi wiedzieć o życiu bratnich organizacji na terenie tak drogiej każdemu polakowi ziemicy projców.

Nie wątpię więc, że w najbliższej przyszłości otrzymywać będzie *Przegląd Pożarniczy*, a za jego pośrednictwem całe strażactwo, stałe wyczerpujące informacje o wszystkich przejawach działalności strażactwa Pomorskiego, o trudnościach, z jakimi się ono boryka, o sukcesach, jakie osiąga, o wszystkim, czem się raduje i co je gnębi.

sp.



Zadanie z taktyki pożarnej Nr. 3.

Ułożył inż. J. Tuliszkowski.

W grupie stodół, znajdujących się za miasteczkiem, wybuchł pożar pod wiecór po skończonej zwózce.

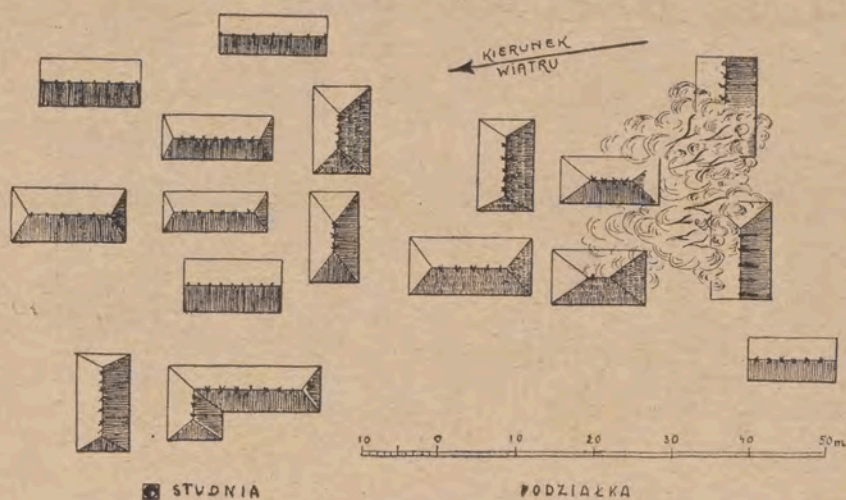
Straż pożarna szybko przybyła z miasteczka w zespole 14-u strażaków z naczelnikiem, przywożąc z sobą sikawkę dwucylindrową z dwoma węzami tłocznymi 10 i 15 m. dł. i węzem ssawnym 4 m. dł., z 3 beczkami, z drabiną syst. Szczerbowskiego, z dwoma bosakami jednozębnymi lekkimi, 1-m ciężkim i 2 beczkami 3-zębnymi, z 3 tłumnicami. Tuż za nią przyjechała straż nowo zorganizowana, ze wsi, leżącej o 1/2 kilometra, w sile 8 ludzi z sikawką 1-cylindrową, z 3 węzami tłocznymi po 15 m. dł. i węzem ssawnym 4 m. i zapa-

sowym 5 m. dł., z trójnikiem i 2 prądownicami.

W taborze straży wiejskiej jest 1 beczka, drabina przystawna, jeden bosak ciężki 2-zębny, 2 jednozębne i 3 trójzębne, 8 wiader i 4 tłumnice.

Obie drużyny zastały dwie stodoły zajęte częściowo przez ogień. Wiatr dosyć duży. Przy grupie stodół jest płytka studnia o głębokości do dna 2 1/2 m. i odległości lustra wody o 1 1/2 m. od powierzchni ziemi. O kilometr od miejsca pożaru znajduje się duży staw.

W rozwiązaniach należy pokazać stanowiska poszczególnych narzędzi i opisać całą akcję ratunkową.



Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 15-go czerwca r. b.

Samorządy a pożarnictwo.

Sejmik pow. Siedleckiego na akcję przeciwpożarową.

Sejmik pow. Siedleckiego (woj. Lubelskie) uchwalił na cele pożarnictwa w swym budżecie przejściowym na I-y kwartał 1927-go roku sumę Zł. 2.750., a zaś do preliminarza budżetowego na rok 1927/8-y wstawiona została na cele organizacji obrony pożarowej suma Zł. 20.000.

Należy przytem podkreślić, że zainteresowanie się przez samorząd pow. Siedleckiego sprawami obrony pożarowej w roku bieżącym w stosunku do świadczeń w roku ubiegłym jest coraz to wydatniejsze, w roku bowiem 1926-ym wydatkowano na cele organizacji walki z pożarami kwo-

tę Zł. 8.200.— Z kwoty tej zasiłki dla poszczególnych straży pożarnych wyniosły ogółem Zł. 6.150, przyczem zasilonych było ogółem 23 straże w skali następującej: 700 zł. zasiłku otrzymała jedna straż; po pięćset zł. otrzymały 2 straże; 450 zł.— jedna straż; po 350 zł.— dwie straże; po 300 zł.— 5 straży; 250 zł.— jedna straż; po 200 zł.— 4 straże; 150.— zł.— jedna straż i wreszcie po 100 zł. otrzymało sześć straży. Tak więc przeciętnie zasiłek Sejmiku Siedleckiego dla jednej straży w powiecie wynosił 267 zł..

Nadto wydatkowano: 1) na zwrot kosztów za kilkotygodniową pracę w powiecie instruktora pożarni-

czego zł. 1.000.— 2) na nagrody konkursowe podczas zawodów drużyn strażackich w dniu 12-ym września r. ub. zł. 500.— 3) dla Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego tytułem subwencji zł. 500.— i 4) dla biura Związku Okręgowego zł. 50.

Z wielkiem zadowoleniem podkreślić też wypada, że *sumy przyznane na cele pożarnictwa są przez Sejmik Siedlecki przekazywane Okręgowemu Związkowi Straży pow. Siedleckiego, który dzieli je według potrzeb straży.*

Gminy pow. Siedleckiego na cele walki z pożarami.

Wzrastające zainteresowanie organizacją racjonalnej walki z pożarami przez Sejmik pow. Siedleckiego przyczyniło się też do coraz wydatniejszego współdziałania z akcją obrony pożarowej gmin wiejskich w powiecie, co uwydatnia się w porównaniu sum wydatkowanych przez gminy na zasiłki dla straży w roku 1926-ym z sumami preliminowanymi na rok budżetowy 1927/8-y. Gdy bowiem w roku 1926-ym tylko 5 gmin wiejskich i dwie gminy miejskie (jedno z miast jest wydzielone) udzieliło strażom zasiłków w ogólnej sumie zł. 3.000—, to już w budżetach przejściowych na I-szy kwartał r. b. preliminowało na zasiłki dla straży 8 gmin wiejskich, wstawiając ogółem zł. 950.—, a zaś w budżetach na rok 1927/8-y preliminowało na pożarnictwo 15 gmin wiejskich ogólną kwotę zł. 6 400.—

Przoduje przytem gmina Wodynie, która preliminowała na I-y kw. roku 1927-go zł. 375.—, a na rok 1927/8-y zł. 1.500.—. Z kolei idzie gmina Przesmyki, która preliminowała na I-y kwartał zł. 250.—, a na rok 1927/8-y zł. 1.000.—. Cztery gminy (Czuryły, Krzeslin, Niwiski i Skórzec) preliminowały na rok 1927/8-y po 600 zł.; gmina Stok-Ruski — 350 zł.; gmina Tarków — 300 zł.; dwie gminy (Zbuczyn i Żeliszew) — po 200 zł.; gmina Skupiec — 150 zł.; 4-y inne gminy wiejskie (Domanice, Królowa-Niwa, Stara-wieś i Wiśniew) przeznaczyły w swych budżetach na rok 1927/8-y na zasiłki dla straży po 100 zł. — Samorząd m. Mordy preliminował 500 zł., — a samorząd wydzielonego m. Siedlec na zasiłek dla straży ochotniczej — 1.500 zł., miasto to bowiem utrzymuje nadto stałą straż pożarną.

Nie preliminowały zasiłków dla straży już tylko dwie gminy wiejskie, gdy w roku 1926-ym było takich gmin jeszcze dwanaście.

A więc, dzięki Bogu, obudziła się wśród samorządów gmin wiejskich pow. Siedleckiego świadomość konieczności zasilania ochotniczych straży pożarnych, których praca będzie tem doskonalsza im zasobniejsze one będą w nowoczesne środki do walki z pożarami.

Wprawdzie w stosunku do tych olbrzymich potrzeb straży w zakresie gromadzenia środków do walki z pożarami preliminowane zasiłki przez gminy pow. Siedleckiego są jeszcze bardzo nikłe, ale jeśli ich wzrost postępować będzie w tempie, jakie się obecnie uwydatniło, to bezwątpienia walka z pożarami wydawać zaczęnie coraz realniejsze wyniki.

Przedstawiciele samorządów pow. Lubartowskiego wobec spraw pożarnictwa.

Ziemia Lubelska donosi w korespondencji własnej z Lubartowa, że na odbytym tam niedawno zjeździe burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych poruszano również sprawy obrony przeciwpożarowej, które referował przybyły z Lublina inspektor Związku Straży woj. Lubelskiego druh St. Błaszczuk.

W treściwym referacie insp. Błaszczuk przedstawił skutki klęski pożarów, które w samym woj. Lubelskiem sięgają rokrocznie cyfry około 570 pożarów, wyrzą-

dzając straty na sumę przeszło 3,000.000 zł.

W pow. Lubartowskim, mówił referent, obrona przeciwpożarowa jest niedostateczna i konieczne jest, by przedstawiciele gmin szerzej się nią zainteresowali. Nieodzwone więc jest pouczenie ludności o ostrożnem obchodzeniu się z ogniem i przygotowania na czas lata odpowiednich zbiorników wody, beczek z wodą, a także większej ilości tłumnic.

Wreszcie druh insp. Błaszczuk apelował do zebranych, aby wśród najszerzych warstw ludności wsi i miasteczek popularyzowali potrzebę zakładania straży pożarnych ochotniczych i tem samem wspólnie ze Związkiem przyczynili się do złagodzenia strasznej klęski pożarów.

Starosta Lubartowski, p. Krauze, w swem dłuższem i treściwym przemówieniu, wezwał zebranych, aby nietylko pomagali do zakładania straży, lecz także brali w nich czynny udział. Kończąc swe przemówienie, p. starosta zaznaczył, że *każdy urzędnik samorządu, szczególnie pracujący na terenie gminy, winien być również dobrym społecznikiem, a więc członkiem straży ochotniczej.*

Jeżeli za głosem starosty p. A. Krauzego pójdą zgodnie kierownicy samorządów całego pow. Lubartowskiego, to obrona przeciwpożarowa w tym powiecie stanie się dostateczna, a mieszkańcy będą mieli zapewniony zupełny spokój pod względem bezpieczeństwa pożarowego.

Z działalności Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego w Poznaniu.

Pomoc udzielana strażom i samorządom.

Działająca na terenie województwa Poznańskiego publiczno-prawna samorządowa instytucja ubezpieczeniowa, jaką jest Krajowe Ubezpieczenie Ogniewe z siedzibą w Poznaniu, zasługuje na baczna uwagę i uznanie ze względu na pomoc, jaką niesie zarówno bezpośrednio strażom pożarnym województwa, jak też i samorządom.

Te ostatnie, jeśli chodzi oczywiście o udoskonalanie środków obrony przeciwpożarowej, czer-

pią z Krajowego Ubezpieczenia Ogniewego poważne zasiłki bądź to w postaci bezwrotnych zapomóg, bądź też zwrotnych pożyczek. Zaciąganie takich pożyczek na cele związane z obroną przeciwpożarową nie jest dla samorządów uciążliwe ze względu na dostępne i ze wszęch miar dogodne warunki spłaty.

W roku bieżącym w czasie od d. 1 stycznia do 31 marca, a więc w ciągu I-go kwartału, Krajowe Ubezpieczenie Ogniewe w Poznaniu udzieliło ogółem 51 tysięcy 425 zł. 36 gr. zapomóg lub pożyczek.

Z zapomóg otrzymały: wydziały powiatowe w Środzie i Kępnie ogółem 11 tys. 435 zł. 28 gr. (w tem znaczną część na pomoc przy automobilizacji straży); 20 straży pożarnych otrzymało ogółem około 6 tysięcy zł. w postaci drobnych, doraźnych zasiłków na dokompletowanie części ekwipunku pożarniczego; oprócz tego dwie straże otrzymały większe zapomogi na dokompletowanie taboru na łączną sumę 1736 zł. 15 gr. Zapomogi otrzymały również magistraty niektórych miast jak: Chodzieży, Sierakowa, Krobi, Sarnowa, Rakoniewic, Kruszwicy, Środy, Nakła, Szamotuł i Stęszewa; ogólna suma tych zapomóg, udzielonych magistratom wyniosła w tym okresie 14 tys. 418 zł. 70 gr. Niezależnie od pomocy udzielanej wydziałom powiatowym i magistratom Kraj. Ubezpieczenie

Ogniove udzieliło szereg zapomóg większych tym gminom, które miały do przeprowadzenia większe inwestycje przeciwpożarowe. Takie zapomogi otrzymały na ogólną sumę 5 tys. 365 zł. 50 gr. gminy: Dąbrowa, Białosłowie, Bogdanowo i Rzadkowo.

Jak już zaznaczyliśmy powyżej oprócz zapomóg bezwrotnych Krajowe Ubezp. Ogn. udzielało pożyczek. W pierwszym kwartale roku bieżącego pożyczki takie na ogólną sumę 13 tys. 500 zł. otrzymały magistraty miast: Borki, Sieraków i Środa oraz obwód pożarniczy Jerzyce. Pożyczki te, jak wogóle wszystkie większe sumy, udzielone były albo na budowę wspinalni strażackich, albo też na zakup sikawek dla straży.

Należy również podkreślić fakt dbania o to, aby straże miały do

sikawek odpowiednią ilość węży. Brak tych ostatnich, lub też niedostateczna ich ilość jest stałą bolączką większości naszych straży pożarnych ochotniczych. Pod tym względem zaopatrzenie straży województwa Poznańskiego przedstawia się znacznie lepiej, niż w województwach środkowych lub wschodnich.

Jeżeli zważywszy, że suma 51 i pół tysiąca złotych wypłacona była na pożarnictwo w ciągu jednego kwartału, to musimy stwierdzić, że akcja Kraj. Ubezp. Ogn., działającego na tak stosunkowo niewielkim terenie, jest na polu obrony przeciwpożarowej bardzo wydatna; trzeba bowiem wziąć pod uwagę również i te subsydia, których towarzystwo udziela związkom strażackim.

P.

WYCHOWANIE FIZYCZNE A STRAŻE

Udział straży pożarnych w sztafecie Płock-Warszawa w dn. 3 maja.

W dniu 3 maja r. b. pierwszy raz wysłały swoje sztafety do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej m. Płock i pow. Gostyniński. Sztafety składały się z oddziałów przysposobienia wojskowego, t. j. Strzelca, hufców szkolnych, Ochotn. Straży Pożarnych i Sokoła.

Do zawodów stanęło 180 ludzi. Sztafety te miały charakter wojskowo-sportowy, gdyż zawodnicy stanęli do zawodów z karabinami co 2 klm. na dystansie 124 kilometrów. Inicjatywa urządzenia sztafety wyszła od oficera instrukcyjnego kpt. Ostrowskiego.

Komitet sztafety składał się z p. Pinakiewicza — starosty Płockiego, p. Grabowskiego — starosty Gostynińskiego, p. Zbruzyna — prezydenta m. Płocka. pp. dyrektorów szkół średnich: Olszowskiego, Dąbrowskiego i Augustyna, majora rezerwy Kickiego — przedstawiciela Strzelca, p. Gintera — instruktora Straży Pożarnych, p. Augustyna — przedstawiciela Sokoła i kpt. Ostrowskiego.

Strona techniczna i wykonanie spoczywało w rękach kpt. Ostrowskiego, który powołał do pomocy Komitet wykonawczy z przedstawicieli wszystkich organizacji przysp. wojsk. w osobach: pp.: Zaufala, Gintera, Iwanickiego, Offenkowskiego, Kuleszy i Strumfa. Sztafeta szła w trzech linjach: z m. Płocka, z pow. Gostynińskiego i z pow. Płockiego i podzielona była na trzy odcinki, t. j. Płock — Bodzanów, Bodzanów — Wygoda, Wygoda — Warszawa. Udział w sztafecie wzięli przedstawiciele organizacji przysposob. wojskow. w następującej liczbie: z m. Płocka — Seminarjum nauczycielskie 15 zawodn., Strzelec 14, Och. Straż Pożarna 9, I Gimnazjum 8, II Gimnazjum 8, i Sokół 6; z pow. Płockiego — Ochotnicza Straż Pożarna 30 zawodn., Strzelec 14, Sokół 11 i Szkoła Rolnicza Niegłoty 6; wreszcie z pow. Gostynińskiego — Strzelec 55 zawodn. i Hufiec szkolny 5.

Każdy odcinek miał swego komendanta i pomocników, a mianowicie: I odcinek — komendant, kierownik wych. fizyczn. p. Ku-

lesza, zastępca strzelec Wiśniewski; II-gi — komendant kier. wychowania fizyczn. p. Zaufal, zastępca naczelnik Sokoła p. Zawadzki i naczelnik och. straży pożarn. p. Łagodziński; III-ci — komendant p. Offenkowski, strzelec, zastępca — kierownik wych. fiz. p. Strumf i nacz. Ochotn. Straży Poż. p. Lewandowski.

Komendanci mieli za zadanie opiekę nad zawodnikami oraz punktualne rozstawienie zawodników.

Na starcie w Płocku przed gmachem Starostwa już od godz. 7-ej rano zbierały się tłumy publiczności, by uroczystie wysłać swoje sztafety w tak daleką drogę. Punktualnie o godz. 8-ej rano stanęli zawodnicy na starcie, gdzie zebrał się cały Komitet sztafety i obchodu uroczystości 3-go maja. P. Starosta Pinakiewicz wręczył pałeczkę pow. Płockiego zawodnikowi tegoż powiatu, p. Zbruzyna — zawodnikowi z miasta, a kpt. Ostrowski — zawodnikowi z Gostynina. Punktualnie o godz. 8-ej r. ruszyły sztafety przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Za każdą linią jechali sędziowie w oso-

bach: pp. Augustyna, Gintera, Staniszewskiego, rtm. Glińskiego, Ziemskiego, Trzeciaka i Kopulskiego oraz lekarzy: dr. kpt. Jarockiego i dr. Macieszy. Za zawodnikami jechała sanitarka.

Na zamek w Warszawie przybyły w następującym czasie: z m. Płocka o g. 17 m. 20, z pow. Płockiego o g. 17 m. 22 i z pow. Gostynińskiego o g. 17 m. 58.

Cała droga była uciążliwa z powodu wyboistej szosy; zawodnicy biegli pod wiatr.

Organizacja była bardzo dobra, uczestnicy znajdowali się na punktach w oznaczonym czasie i nie czekali zbyt długo na biegnących. Pałeczki były wykonane artystycznie. Prócz nich zawodnik, który pierwszy przybiegł do Zamku wręczył Panu Prezydentowi ozdobnie wykonany adres hołdowniczy od społeczeństwa m. Płocka, pow. Płockiego i pow. Gostynińskiego.

Autą, które rozwoziły zawodników zbierały tychże z powrotem i przywiozły ich do Warszawy w liczbie 150 ludzi, gdzie na dziedzińcu zamkowym ustawili się w dwu szeregach. Tam przywitał kompanję w imieniu Pana Prezydenta zast. szefa kancelarii wojskowej p. major Fyda.

Gdy ostatni trzej zawodnicy, t. j. uczeń, strażak i strzelec w otoczeniu Komitetu wręczali swoje pałeczki i adres Panu Prezydentowi, kompanja na dziedzińcu wzniosła okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent“.

Z Zamku pomaszzerowali zawodnicy wraz z Komitetem, p. wojewodą Sołtanem, oraz z p. insp. Zw. Straży Poż. woj. Warszawskiego — p. W. Mierzanowskim na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec wszystkich organizacji przysposob. wojskow. m. Płocka, pow. Płockiego i pow. Gostynińskiego.

Po złożeniu wienca odbyło się powitanie zawodników przez pana majora Lewina w imieniu dowódcy korpusu, oraz defilada przed wojewodą Sołtanem, mjr. Lewinem i Komitetem.

Strażacki kurs obrony przeciwgazowej w Gnieźnie.

Wielkopolski Związek Straży Pożarnych zorganizował kurs wyszkolenia w obronie przeciwgazowej Gnieźnieńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, która przeprowadzi czynną akcję przy pokazach wojny gazowej w czasie

III-go Ogólno - Państwowego Zjazdu Straży Pożarnych w Poznaniu.

Z ramienia Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w Poznaniu otworzył dn. 23 b. m. kurs wiceprezes Związku radca Dziejicki, przedstawiając zebranym kierownika kursu p. porucznika Kicińskiego. Radca Dziejicki w przemówieniu swoim przedstawił, że przed strażami pożarnymi otwiera się nowe zupełnie pole pracy około ratunku bliźniego. Łączy się to ściśle z przewidywaniami, że terenem i środkiem przyszłych wojen nie będą, jak dotąd, okopy i lądowa walka pozycyjna, lecz walka powietrzna i że nieprzyjacielowi zależeć będzie na niepokojeniu ludności cywilnej, na zatruciu jej gazami i na zmuszeniu przeciwnika do złożenia broni. Ponieważ obrony przed atakiem lotników nieprzyjacielskich musi podjąć się ludność cywilna, która przy dotychczasowym systemie walk mogła oddawać się spokojnie swojemu zajęciu, dlatego konieczne jest zapoznanie się ze środkami obrony celem uchronienia się przed skutkami ataków. Najbardziej nadaje się tu straż pożarna, która i tak będzie miała do czynienia z pożarami, wywołanymi przez rzucone bomby.

Na kurs zgłosiło się 30 członków gnieźnieńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej. Program kursu obejmował 30 godzin wykładów i ćwiczeń praktycznych. Ogółem prowadzone są następujące działy przeszkolenia:

I. Wojna gazowa; II. walka gazowa; III. obrona przeciwgazowa; IV. meteorologia — pojęcia zasadnicze; V. ratownictwo — sposoby ratownictwa; VI. dezynfekcja i podział dezynfekcji; VII. zastosowanie środków chemicznych w czasie pokoju; VIII. ogólna obrona kraju i jej wytyczne.

Na rozpoczęcie kursu został wygłoszony referat, z którego dowiedzieli się słuchacze o początkach walki gazowej od najdawniejszych czasów. Już Chińczycy używali naczyń glinianych, oblanych i wypełnionych starym tłuszczem; po rozpaleniu ich przy odpowiednim kierunku wiatru obracano je w kierunku nieprzyjaciela. Wskutek wydzielającego się gryzącego i bardzo przykrego dymu zmuszały one wroga do ucieczki. W walce między Atenami i Spartą (r. 431 — 404 przed

N. Chr.) ta ostatnia zdobyła oblegane miasto Plateę przy pomocy stosów drzewa; oblanego siarką i podpalonego tak, że gryzący dym zmuszał Ateńczyków do opuszczania fortecy.

Następnie przeszedł prelegent do czasów rzymskich; wspominał o przyczynach klęski naszej w walce z Tatarami pod Lignicą w roku 1241; omówił następnie wojnę krymską, rosyjsko-japońską, skończył wreszcie na historycznej dacie 5 kwietnia 1915 r. kiedy to Niemcy na odcinku zachodnim zdobyli pod Langemarkt obóz francuski mając przez to otwartą drogę do Paryża, czego na własną zgubę zupełnie nie wykorzystali. Ten krok Niemców spowodował Francję do poczynienia doświadczeń w dziedzinie chemicznej i wynalezienia środków obrony w postaci opasek na twarz i nos, nasyconych tiosiarczanem, łączącym się z chlorem, użytym poprzednio przez Niemców. Odtąd idzie praca nadzwyczaj szybko tak, że wynaleziono przeszło 460 związków chemicznych, z których jednak w zastosowaniu jest tylko 20. Tylko bowiem te gazy mogą być użyte, których produkcja wypada tanio i które można masowo produkować.

Z powyższego bardzo pobieżnego streszczenia wynika, że przyszłość nasza leży w naszych rękach i dlatego byłoby najwyższą lekkomyślnością, gdybyśmy czekali bezczynnie do ostatniej chwili, kiedy w naszej mocy jest obmyśleć środki obrony, która siłą faktów spoczywać będzie w naszych rękach. Jeżeli zatem przyszłość nasza i naszych najbliższych leży nam na sercu, jeżeli nam zależy na przyszłości naszej Ojczyzny, nie powinniśmy żałować ani czasu, ani trudu, ani pieniędzy, a przyczynimy się do tego czynnie przez przystępowanie do Ligi Obrony Powietrznej Państwa i Ligi Obrony Przeciwgazowej na członków. Nikt z nas nie może się wymawiać brakiem pieniędzy, bo minimalna miesięczna składka nikogo nie zbawi, a da możność obu tym Ligom do obmyślenia obrony przed wrogiem i nauczania nas, jak się chronić przed skutkami gazów, przed którymi jednak bezwarunkowo może być ratunek. Nie zwlekajmy zatem, tylko śpieszmy póki czas, aby nie spełniło się znane nam przysłowie „Mądry Polak po szkodzie“.

PRZED ZJAZDEM I WYSTAWĄ PRZECIWOŻAROWĄ W POZNANIU.

REFLEKSJE PRZEDZJAZDOWE.

Zbliżający się termin III-go ogólnopolskiego zjazdu straży pożarnych w Poznaniu (w dniach od 26-go do 29-go czerwca r. b.) i międzynarodowej wystawy przeciwpożarowej (w dniach od 22-go do 28 czerwca r. b.), która będzie pierwszą tego rodzaju wystawą w Polsce obudziły w kołach strażactwa polskiego szerokie zainteresowanie.

W dwustotysięcznej rzeszy strażactwa polskiego niema już dziś strażaka, któryby nie tylko nie wiedział o zjeździe i wystawie, ale któryby o nich ciągle nie myślał, stale nie mówił z druhami, wyczekując z niecierpliwością wiadomości, w jakim też stadium znajdują się przygotowania do zjazdu i wystawy.

Myśli i rozmowy na ten temat przejawiają już coraz żywo i goręcej. a cechuje je niekiedy pewne nawet zdenerwowanie spowodowane brakiem informacji szczegółowych, które, przyznać to trzeba, były dotychczas bardzo skąpe. Co więcej obiegła pogłoska, że termin zjazdu i wystawy będą przesunięte.

Istotnie z powodu pewnych trudności, z jakimi spotykały się władze Głównego Związku Straży Poż., myśl przesunięcia terminu zjazdu i wystawy powstała, lecz ostatecznie została zaniechana i jak nas informują czynnikami miarodajne zjazd i wystawa odbędą się w oznaczonych terminach nie odwołalnie!

Postanowienie to złamało też ostatecznie wszelkie wahania. Szereg osób, którym w zaszczepionym udziale przypadły żmudne obowiązki nad organizacją zjazdu i wystawy, uświadomiło sobie, że krótki okres dzielący nas od tych wielkich przedsięwzięć mu-

si być umiejętnie i niezwykle planowo wykorzystany i że prace organizacyjne rozwinąć się muszą obecnie w tempie niezwykle szybkim i z nakładem znacznej energii.

Skonstatować więc wypada, że wszystkich współpracujących nad organizacją zjazdu i wystawy owionął duch entuzjazmu i silne postanowienie pokonania wszelkich trudności organizacyjnych, spełnienia jaknajściślej wszelkich zamierzeń, aby tylko III zjazd ogólnopolski strażactwa i pierwsza wystawa przeciwpożarowa wypadły jaknajokazalej.

Jeśli ten szlachetny entuzjazm nie ustąpi wśród współorganizatorów zjazdu i wystawy ani na chwilę, aż do momentu zamknięcia zjazdu i wystawy, jeśli silne postanowienie pokonywania wszelkich trudności też stale towarzyszyć im będą, a energia w pracach nie opuszcza ich również, to możemy być pewni, że zjazd i wystawa dadzą nam godny wyraz roli, jaką strażactwo polskie w swym społeczeństwie spełnia i pod względem gospodarczym i w zakresie wielostronnej pracy społecznej.

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego“ owiana również tym entuzjazmem przedzjazdowym i przedwystawowym, a świadoma swych doniosłych obowiązków publicystycznych w zakresie propagandy zjazdu i wystawy oraz jaknajszerszej zakreślonej akcji informacyjnej, postanowiła zwiększyć rozmiary numerów przedzjazdowych „Przeglądu Pożarniczego“, aby dział niniejszy mógł się ukazywać we wszystkich pięciu zeszytach, jakie łącznie z niniejszym, wydamy w okresie dzielącym nas od zjazdu i wystawy.

Z hasłem:

„Zjazd i wystawa w Poznaniu muszą być licznie obestane, muszą być wielką manifestacją strażactwa, jego zadań, roli i działalności w społeczeństwie i Państwie!“

kontynuujemy prace, jakie przypadły w udziale organowi strażactwa polskiego.

Posiedzenie komitetu Wykonawczego Zjazdu i Wystawy.

Dnia 13-go maja r. b. odbyło się w Poznaniu w lokalu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych (Plac Nowomiejski Nr. 8) posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zjazdu i Wystawy.

Obecni byli pp.: radca Jagodziński — dyrektor Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu; jako przedstawiciele Międzynarodowych Targów Poznańskich, które organizują Wystawę Przeciwpożarową — dyr. Krzyżankiewicz, wice-dyr. Szumański i nacz. Szamota; jako przedstawiciel Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych z Warszawy p. dyr. K. Wyszacki; z ramienia Głównego Związku Straży nacz. J. Sztromajer z instr. E. Nowakowskim i przewodniczący Głównej Komisji Technicznej inż. J. Tuliszkowski; jako delegaci Wielkopolskiego Związku Straży — radca K. Dziedzicki, burmistrz Busze ze Strzelna, kom. J. Kiedacz z Poznania, insp. K. Górniak i podinsp. Bednarek. *Przegląd Pożarniczy* reprezentował red. S. Pagowski.

Przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Wielkopolskiego Związku Straży p. nacz. J. Sztromajer.

Trzygodzinne posiedzenie wypełniły sprawy następujące: 1) sprawozdania komisji; 2) rozpatrywanie wniosku zwołania podczas zjazdu i wystawy konferencji przedstawicieli samorządów; 3) ustalenie wzoru proporczyków jako nagród przechodnich dla zwycięskich drużyn na zawodach i szereg innych spraw bieżących. Wszystkie

te sprawy omawiamy poniżej w oddzielnych wzmiankach.

Zasiłki na organizację zjazdu.

Jak wynika z wyczerpującego sprawozdania złożonego na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przez przewodniczącego komisji finansowej p. radcę Jagodzińskiego, na pokrycie znacznych kosztów organizacji zjazdu otrzymał już Komitet Wykonawczy szereg subwencji. I tak do dnia 13-go maja r. b. wpłynęło subwencji, w wyniku starań podjętych przez komisję finansową, ogółem Zł. 13.662, z czego zasiłek Krajowego Ubezpieczenia Ogniwego w Poznaniu Zł. 10.000, zasiłek Pomorskiego Stowarzyszenia w Toruniu Zł. 2.500, zasiłek Warszawskiego Tow. Ubezpieczeń Zł. 500, zasiłek Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Zł. 150, zasiłek Tow. Ub. „Vesta“ w Poznaniu Zł. 100. Również przekazały zasiłki następujące samorządy woj. Poznańskiego: Powiaty: 1) w Krotoszynie Zł. 50, 2) w Wolsztynie Zł. 50, 3) w Śmiglu Zł. 50; Miasta: 1) Września Zł. 100, 2) Janowice Zł. 50, 3) Rogowo Zł. 30, 4) Rakoniewice Zł. 30, 5) Dolsk Zł. 10 i 6) Komisariat obwodowy w Obornikach Zł. 42.

Zrzeszenie Towarzystw Ubezpieczeń w Rzeczypospolitej zawiadomiło o przyznaniu zasiłku na organizację zjazdu w kwocie tysiąca złotych.

Nie przyznała jeszcze zasiłku Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, której władze w liście do Komitetu zastrzegły się jedynie, że zasiłek może być udzielony na zgóry określone cele, w żadnym jednak razie na wydatki reprezentacyjne, bankiety i t. p. Zaraz na posiedzeniu Komitetu stwierdzono wobec przedstawiciela P. D. U. W., że budżet zjazdu nie przewiduje zupełnie takich wydatków jak urządzenie bankietu, który pokryty będzie z opłat lub imprez dochodowych.

Sądzić więc należy, że Polska Dyrekcja Ubezpieczeń wzajemnych, która bardzo interesuje się zjazdem i wystawą, w tej ostatniej bierze zresztą czynny udział, a która działa na obszarze znacznie większym niż Krajowe Ubezpieczenie Ogniwowe w Poznaniu, udzieli na organizację zjazdu wydatkowej subwencji.

Konferencje przedstawicieli samorządów.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego red. S. Pałowski zwrócił uwagę, iż byłoby niezmiernie pożądane, aby zjazd i wystawa przeciwpożarowa w Poznaniu przyciągnęły jaknajwiększą liczbę przedstawicieli samorządów (powiatów, miast, gmin wiejskich).

Byłoby więc nad wszelki wyraz wskazane zwołanie w czasie wystawy i zjazdu wspólnych kon-

ferencji przedstawicieli samorządów, zarówno sejmików powiatowych, jak też miast, czy nawet i gmin wiejskich, w celu naradzenia się nad aktualnymi zagadnieniami organizacji racjonalnej walki z klęską pożarową. Organizacja bowiem obrony pożarowej w Polsce jest ściśle powiązana z samorządami, których rola i zadania na tem polu są bardzo znaczne.

Wnioskodawca zwrócił przytem uwagę, że już Związek Florjański, podejmując w roku 1920-ym organizację wystawy przeciwpożarowej (miała ona się odbyć we wrześniu tegoż roku, a została zaniechana z powodu inwazji bolszewickiej), odwołał się do wszystkich miast w Polsce z wnioskiem o odbycie wspólnej konferencji w celu omówienia spraw związanych z polepszeniem obrony pożarowej w miastach. Zamiar zwołania wówczas tej konferencji spotkał się z bardzo wielkim zainteresowaniem samorządów miejskich.

To też obecnie konferencje takie zainteresowałyby temwięcej nasze samorządy, których współdziałanie w akcji przeciwpożarowej w stosunku do roku 1920-go jest już powielokrotnie większe.

Wniosek ten spotkał się z przychylną opinią Komitetu Wykonawczego, szczególnie zaś gorąco poparł go dyrektor Targów Poznańskich p. Krzyżankiewicz, któ-



Teren Targów Poznańskich, gdzie będzie mieściła się wielka wystawa przeciwpożarowa w czasie Zjazdu Strażackiego. Jak widzimy piękny teren Targów doprowadzony dzięki energii Dyrekcji Targów do tak imponującego wyglądu — stanowić będzie efektowne tło dla wystawy pożarniczej.

ry proponował znaczne rozszerzenie zakresu tych konferencji samorządów, a więc, aby poruszone na nich były nie tylko kwestie z zakresu organizacji walki z pożarami, to jest z działalnością strażactwa związane, ale również i zagadnienia z dziedziny budownictwa, kanalizacji, dróg, wiążące się wszak ściśle z racjonalną organizacją obrony pożarowej.

W rezultacie postanowiono konferencje przedstawicieli samorządów zorganizować, przekazując prace w tym kierunku wspólnym poczynaniom Głównego Związku Straży Pożarnych i Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Pozwolenie na sprzedaż eksponatów zagranicznych.

Znaczne zainteresowanie, z jakim spotkała się międzynarodowa wystawa przeciwpożarowa w szeregu wytwórni narzędzi pożarnych i urządzeń przeciwpożarowych zagranicą, wyłoniło też kwestję uzyskania od władz państwowych pozwolenia dla wystawców zagranicznych na prawo sprzedaży eksponatów.

Sprawa ta jest zasadniczego znaczenia i jak to stwierdził dyrektor Krzyżankiewicz decydować będzie wogóle o możliwości zorganizowania wystawy. Wywołała też ta kwestja ożywioną dyskusję na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w Poznaniu i w rezultacie przekazano ją do załatwienia władzom Głównego Związku w terminie 8-iu dni.

Jak się dowiadujemy obecnie w chwili oddawania do druku niniejszego numeru biuro Głównego Związku Straży Poż. poczyniło już w tym kierunku odpowiednie starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie i jest wszelka nadzieja, że sprawa ta będzie zdecydowana pomyślnie.

Zawody drużyn strażackich na zjeździe.

Główny Związek Straży Pożarnych odwołał się do wszystkich związków wojewódzkich z okólnikowym zawiadomieniem, że podczas zjazdu w Poznaniu odbędą się ogólnopństwowe zawody drużyn strażackich.

Każdemu związkowi wojewódzkiemu przysługuje prawo zgłoszenia do zawodów tylko 2-ech drużyn, a mianowicie: ochotniczej wiejskiej i ochotniczej miejskiej. Każda zgłoszona do zawodów drużyna składać się musi minimum z 13 strażaków wraz z dowódcą. Drużyny muszą być przepisowo umundurowane, w myśl obowiązującego regulaminu umundurowania Głównego Związku.

Zawody odbędą się więc pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami związków wojewódzkich i zadecydują o mistrzostwie drużyny ochotniczej miejskiej i wiejskiej. Również odbędą się zawody w grupie straży stałych (zawodowych),

Nagrody przechodnie.

W związku z temi zawodami wyłoniła się kwestja nagród dla drużyn, które zdobędą mistrzostwo, już na poprzednim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Zjazdu przyjęto w tej sprawie propozycję red. H. Pawłowskiego wyznaczenia jako nagród specjalnych proporczyków. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego przyjęto projekt tych proporców. Będzie ich trzy: 1-szy dla zwycięskiej drużyny w grupie straży stałych (zawodowych); 2-gi

w grupie straży ochotniczych miejskich i 3-i w grupie straży ochotniczych wiejskich, przyczem będą to nagrody przechodnie, czyli staną się własnością tej drużyny, która na zawodach podczas ogólnopństwowych zjazdów zdobędzie je dwukrotnie.

Proporce będą wielkości 60×45 (cm.) na drzewcach wysokości około 130 cm. Jedna strona wszystkich proporców będzie barwy czerwono-ognistej z wyhaftowanym złotym znakiem Głównego Związku. Na drugiej stronie znajdować się będzie wieniec laurowy z napisem wewnątrz: *1-sza nagroda przechodnia.*

Rysunek wieńca zakończony będzie haftowanymi wstęgami, na których znajdują się napisy: „Poznań” „26—29/VI 1927”. Nad wieńcem będzie napis: *Ogólnopństwowy Zjazd Straży.* Barwy tej strony będą trojaki: dla zwycięskiej drużyny straży zawodowej — niebieska, dla ochotniczej straży miejskiej — żółta, dla ochotniczej wiejskiej — zielona.

Z boku proporca na drzewcu będzie srebrna, szeroka obrączka do uwzględnienia nazwy zwycięskiej drużyny, przyczem na następnej obrączce uwidocznione będzie miejsce i data przyszłego zjazdu oraz nazwa tejsamej lub innej zwycięskiej drużyny.

Tak pomyślane proporce uwiadaczniac będą rok i miejsce ich ufundowania oraz ewentualne przejście w posiadanie od jednej do drugiej Straży.

Pomieszczenia podczas Zjazdu.

Komitet Wykonawczy Zjazdu przy współudziale Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich przygotowuje na czas zjazdu i wystawy odpowiednie, wygodniejsze pomieszczenia dla tych uczestników zjazdu, którzy nie będą chcieli korzystać z kwater zbiorowych.

Ci wszyscy delegaci na zjazd, którzy chcieliby korzystać z tych wygodniejszych pomieszczeń winni nadesłać odpowiednie zgłoszenie *niezwłocznie* do swych związków wojewódzkich.

Związki wojewódzkie prześlą zaś te zgłoszenia do biura Głównego Związku Straży Pożarnych. Ostateczny termin nadsyłania tych zgłoszeń upływa dnia 1-go czerwca r. b.

Gdy Cię Czytelniku interesują następujące działy wiedzy pożarniczej:

Istota ognia. — Sikawka i jej części składowe. — Węże, łączniki, prądownice, trójniki. — Pływak, bandaże, podpinka, siodełko. — W jakie sikawki zaopatrywać straż. — Hydro-pult i hydronetka. — Narzędzia i przyrządy do dostarczania wody. — Gaśnice. — Drabiny. — Narzędzia do burzenia i rozdzielania. — Przyrządy chroniące od dymu i żaru. — Przyrządy ratunkowe. — Przyrządy do oświetlania. — Osobiste uzbrojenie strażaka. — Sygnalizacja pożarowa. — Tabor strażacki. — Remizy strażackie. — Suszenie i naprawa węży. — Konserwacja narzędzi. — Taktyka pożarna.

Gdy pragniesz, aby każdy strażak w drużynie posiadał wiadomości w powyższym zakresie, to kup:

„Kalendarz Strażactwa Polskiego na rok 1927”

Cena Zł. 3.—(z przesyłką).

Do nabycia w Administracji
PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO
Warszawa, ul. Królewska Nr. 23.



SPRAWOZDANIE

z działalności Głównego Związku
Straży Pożarnych R. P. za rok 1926-y.

I. Rada Naczelna.

W okresie sprawozdawczym Rada Naczelna odbyła 5 posiedzeń przy udziale przeciętnie 18 członków na każdym posiedzeniu.

Ogółem Rada Naczelna powzięła 86 uchwał, z tych ważniejsze były: wybór prezesa i zarządu Głównego Związku; zatwierdzenie budżetu i programu działalności na rok 1926-ty; zatwierdzenie sprawy wizytowania Związków przez Naczelnika Gł. Związku; wprowadzenie obowiązku składania egzaminów przez kandydatów na inspektorów; przyjęcie Związku Wołyńskiego i Poleskiego do Gł. Związku; wyłonienie Komitetu Redakcyjnego *Przeglądu Pożarniczego*; zatwierdzenie prac zgłoszonych przez Komisje: Organizacyjno-Regulaminową i Techniczną; zatwierdzenie proponowanych przez Zarząd Gł. Związku awansów członków Korpusu Inspekcyjnego.

Z odznaczeń, zastrzeżonych kompetencji Rady Naczelnej, przyznano następujące: 4 „Złote Znaki Związku”, 12 „Złotych Krzyży za ratowanie ginących”, 40 „Srebrnych Krzyży za dzielność i odwagę”, oraz 15 „Dyplomów Uznania”.

II. Zarząd.

Zarząd Gł. Związku w okresie sprawozdawczym odbył 10 posiedzeń, przy obecności przeciętnie 4 członków na każdym posiedzeniu.

Powzięto ogółem 201 uchwał, z których ważniejsze, zatwierdzone były przez Radę Naczelną i jako takie wymienione są w sprawozdaniu z działalności Rady Naczelnej.

Zarząd Gł. Związku przyznał następujące odznaczenia: 39 „Złotych medali zasługi”, 297 „Srebrnych medali zasługi”, 101 „Bronzowych medali zasługi”, 40 „Dyplomów zasługi”, 54 „Listów Pochwalnych”, 42 „Oficerskich znaków korporacyjnych” dla przedstawicieli Związków zagranicznych.

III. Biuro.

Biuro w okresie sprawozdawczym załatwiło 4.991 korespondencji i 1135-u interesantów.

Dostarczono Związkom Straży Pożarnych 1811 medali wraz z dyplomami i legitymacjami oraz 2194 znaków za wysługę lat.

Personel fachowy biura Gł. Związku przeprowadził następujące prace w terenie.

1. Naczelnik Gł. Związku przeprowadził 8 inspekcji Zw. Wojewódzkich oraz brał udział w 14 zjazdach organizacyjnych i ćwiczebnych. Ponadto Naczelnik wyjeżdżał 28 razy w różnych sprawach organizacyjnych; ogółem rozjazdy Naczelnika Związku zajęły 76 dni.

2. Inspektorzy Gł. Związku byli ogółem w rozjazdach 46 dni. W tej liczbie 18 dni rozjazdów w różnych sprawach organizacyjnych, udział w kursach pożarniczych: w Pińsku—7 dni, w Brześciu n/B. — 7 dni, w Bydgoszczy (kolejowy) 7 dni.

Przeprowadzono w ciągu roku 44 ekspertyzy, na których przyjęto ogółem 377 sikawek.

IV. Komisja Organizacyjno-Regulaminowa.

Komisja Organizacyjno - Regulaminowa odbyła w ciągu roku sprawozdawczego 11 posiedzeń, przy udziale przeciętnie 8 członków na każdym posiedzeniu. Załatwiono ogółem 103 sprawy, w tem ważniejsze były:

Zmiana regulaminu znaku i odznaczeń; projekt zmiany statutu Gł. Związku; projekt zmiany regulaminu Gł. Związku (w I-em czytaniu); odbyto wstępny dyskusję nad projektem ustawy przeciwpożarowej.

Dalsze prace w tym zakresie przekazano specjalnej podkomisji.

V. Główna Komisja Techniczna.

Główna Komisja Techniczna odbyła w ciągu roku sprawozdawczego 12 posiedzeń, przy udziale przeciętnie 10 członków na każdym posiedzeniu. Załatwiono 90 spraw, w tej liczbie ważniejsze były: opracowanie regulaminu umundurowania, regulamin zawodów, regulamin zawodów wychowania fizycznego o nagrodę przechodnią, regulamin służby kursów pożarniczych, zasady egzaminów kwalifikacyjnych dla oficerów straży, program 8-dniowego kursu pożarnictwa, program 5-dniowego kursu pożarnictwa, program 3-dniowego przeszkolenia dla oficerów straży, program 3-y miesięcznego kursu dla instruktorów, program 3-y tygodniowego kursu dokszałcającego, program 1-o dniowej odprawy oficerskiej, wzory wspinalni i remiz, warunki techniczne do ekspertyz gąsienic, warunki techniczne dla przyjmowania sikawek, warunki przyjęcia do korpusu inspekcyjnego.

Załatwiono 76 spraw bieżących, przeważnie porad technicznych i wyjaśnień interpretacji regulaminu.

Wykonanie programu działalności.

Dział I. Prezydjalny.

a) *Siedziba Gł. Związku.* Podjęte w ciągu roku ubiegłego prace nad zdobyciem własnej siedziby nie dały konkretnych wyników. Kilkakrotne konferencje

w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych pozwalają sądzić, iż sprawa udzielenia bezpłatnego placu pod budowę gmachu zostanie pomyślnie dla nas załatwiona.

b) *Prace kulturalno-oświatowe.* Planowane prace w zakresie kulturalno - oświatowym niezupełnie zostały zrealizowane. Przeprowadzono konferencję ze Związkiem Teatrów Ludowych w sprawie udzielenia strażom wskazówek fachowych przy organizowaniu imprez kulturalno - oświatowych.

Projektowane lustrowanie i szkolenie orkiestr strażackich nie zostało wykonane z powodu braku odpowiednich funduszy na utrzymanie instruktora—kapelmistrza.

c) *Statystyka.* Zebrano w ciągu roku sprawozdawczego materiały statystyczne, dotyczące ilości straży, członków czynnych i popierających, narzędzi pożarniczych, budynków strażackich i t. p. Materiały te jednak nie zostały jeszcze ujęte w tablice i schematy ze względu na konieczność wszechstronnego ich zgrupowania.

Obecnie w przyspieszonym tempie biuro pracuje nad wykończeniem statystyki na wystawę przeciwpożarową w Poznaniu.

d) *Stosunki ze Związkami zagranicznymi.* Utrzymywano stały kontakt z pokrewnymi organizacjami strażackimi zagranicą.

Z okazji zjazdu w Peruwel wysłano adres z życzeniami z powodu niemożności delegowania swego przedstawiciela.

Delegowano na zjazd Związku Francuskiego p. inspektora A. Biedroń-Kalinowskiego.

Brano udział w zjeździe polskich straży pożarnych w Karwinie (Czechosłowacja).

Zorganizowano wycieczkę na wystawę pożarniczo-policijną w Berlinie.

Brano udział w Ogólno-Państwowym Zjeździe straży pożarnych w Jugosławii, przyczem w drodze powrotnej delegacja nasza zatrzymała się w Pradze w gościnie u Czechosłowackiego Związku Straży Pożarnych, gdzie przedstawiciele nasi odznaczeni zostali medalami członków honorowych.

Przyznano odznaczenia przedstawicielom Związków Czechosłowackiego i Jugosłowiańskiego.

Dział II. Organizacyjny.

a) *Rewizja statutu i regulaminu Gł. Związku.* Komisja opracowała w 3-ch czytaniach projekt zmian statutu Gł. Związku oraz rozpoczęła prace nad regulaminem Gł. Związku.

b) *Rewizja statutu straży.* Rewizję statutu wzorowego straży pożarnej odłożono do czasu opracowania zmian statutów Związków Wojewódzkich i Okręgowych.

c) *Regulamin dla straży pożarnych.* Opracowanie regulaminu dla straży pożarnej, który musi być dostosowany ściśle do statutu, odłożono.

d) *Regulamin o udziale komendantów straży w komisjach budowlanych,* opracowanie przepisów o studniach i zbiornikach wody oraz opracowanie memorjału w sprawie ustawy o gminie wiejskiej, odłożono do załatwienia, łącznie z wystawą przeciwpożarową.

e) *Opracowanie projektu ustawy przeciwpożarowej.* Opracowano szkicowy projekt ustawy, który został wniesiony na Komisję Organizacyjno-Regulaminową. Komisja odrzuciła projekt i powołała podkomisję dla opracowania ustawy. Do końca roku sprawozdawczego Komisja żadnego projektu nie opracowała.

f) *Uzupełnienie statutu i regulaminu Związków Wojewódzkich.* W roku sprawozdawczym zebrano materiały, na podstawie których Komisja Organizacyjno-Regulaminowa przystąpiła obecnie do poczynienia odpowiednich zmian.

g) *Zaprowadzenie jednolitej księgowości w Związkach wojewódzkich.* W sprawie tej zebrano materiały i wzory księgowości wszystkich Zw. Wojewódzkich oraz odbyto konferencję inspektorów. Na podstawie zebranych materiałów biuro Gł. Związku wypracowuje obecnie wzór jednolitej księgowości dla Związków Wojewódzkich.

h) *Ujednostajnienie i rozplanowanie prac na kolejach.* Wydano schemat sprawozdań z lustracji obiektów kolejowych i pożarnych drużyn kolejowych. Sprawa organizowania drużyn mieszanych nie mogła być załatwiona pomyślnie, ze względu na nieprzychylny stanowisko, jakie w tej sprawie zajęły władze kolejowe.

i) *Prace nie objęte planem działalności.* 1. Opracowano i wniesiono do Komisji Organizacyjno-Regulaminowej projekt statutu Kasy Przechodności dla pracowników Gł. Związku i Zw. Wojewódzkich. Statutu tego Komisja nie rozpatrywała ze względu na to, że powzięto wiadomość o projektowanym wydaniu w czasie najbliższym ustawy o przymusowym zabezpieczeniu pracowników umysłowych, wskutek czego Kasa Przechodności stała się nieaktualna.

2. Opracowano projekt regulaminu obrad Rady Naczelnej, który został przyjęty przez Komisję i Zarząd i wniesiony na Radę Naczelną.

Dział III. Techniczny.

a) *Opracowanie dalszych instrukcji ćwiczebnych.* W ciągu roku sprawozdawczego opracowano i ogłoszono instrukcję do ćwiczeń z sikawką 4-kołową, drabiną francuską, drabiną drążkową, drabinami hakowymi i drabiną mechaniczną. Z zakreślonego programu działalności nie wykonano instrukcji do ćwiczeń z linją wężową oraz z całym taborem.

b) *Ujednostajnienie typu łączników.* Opracowano normalny typ łącznika gwintowego, rysunek którego rozesłano firmom strażackim w kraju do wykonywania.

c) *Opracowanie warunków technicznych badania narzędzi.* Projektowane w tym zakresie prace nie zostały wykonane; odbyto jedynie 3 czytania warunków technicznych przyjmowania gaśnic oraz jedno czytanie warunków technicznych przyjmowania sikawek przenośnych. Opracowano również normy jakim winny odpowiadać bojowe pasy strażackie.

d) *Opracowanie sygnalizacji tonowej.* Nie zostało wykonane.

e) *Opracowanie sygnalizacji alarmowej.* Nie zostało wykonane.

f) *Opracowanie typów remiz dla straży pożarnych.* Opracowano i wydano projekty remiz dla straży pożarnych: wiejskich, małomiasteczkowych i miejskich. W tym wypadku Komisja brała pod uwagę zarówno warunki, jakim odpowiadać winny remizy straży pożarnych jak też warunki finansowe olbrzymiej większości naszych straży pożarnych.

g) *Rozstrzygnięcie i opinjowanie zgłoszonych wniosków.* Komisja udzieliła 76 porad w sprawach

technicznych oraz wyjaśnień interpretacji regulaminów.

h) *Opracowanie programów kursów różnych typów.* W roku sprawozdawczym opracowano programy następujących kursów: 1, 3-y miesięcznego dla kandydatów na instruktorów, 3-tygodniowego doksztalającego dla in-

struktorów, 8-dniowego podstawowego, 5-dniowego, 3-dniowego przeszkolenia oficerskiego i 1-dniowej odprawy oficerskiej.

Prace nieobjęte programem działalności.

Opracowano i wydano projekty wspinalni dla straży pożarnych

2-ch typów, a mianowicie: 4-sięciennej—2-piętrowej, swobodnie stojącej, oraz 2-piętrowej jednościennej.

Przeprowadzono próby porównawcze sikawek przenośnych, oraz próby na wytrzymałość hełmów.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA.

Pożarnictwo w woj. Łódzkim

Sprawozdanie z działalności Zw. Straży Pożarnych woj. Łódzkiego.

Związek Straży Pożarnych woj. Łódzkiego w roku 1926 dzięki opiece pana wojewody Jaszczolta, oraz współpracy samorządów mógł spotęgować swoją działalność na terenie województwa, podnosząc ogólny stan pożarnictwa, jak również przyczyniając się do zwiększenia liczby straży, których w roku 1925 województwo liczyło 680, natomiast w roku 1926 już 777; w roku sprawozdawczym powstało więc 97 straży, a mianowicie, w pow. Brzezińskim—5, Kaliskim—7, Kolskim—7, Konińskim—9, Łaskim—10, Łęczyckim—4, Łódzkim—9, Piotrkowskim—9, Sieradzkim—6, Słupeckim—5, Radomskowskim—11, Tureckim—7, Wieluńskim—8.

Personel Związku składał się z 4 sił fachowych, a mianowicie: Inspektora, starszego instruktora, 2 instruktorów, 1 kancelisty, oraz dwóch instruktorów przy Sejmikach pow. Piotrkowskiego i Radomskowskiego.

Realizując program działalności na rok 1926, zatwierdzony przez Radę Wojewódzką, przeprowadzono na terenie województwa 22 kursy, w tem jeden dla kolejarzy oraz dla funkcjonariuszy policji; oprócz kursów zostały przeprowadzone wykłady w Seminarjum Nauczycielskim.

W roku sprawozdawczym zostały zorganizowane kursy nie tylko w miasteczkach powiatowych, a także w miasteczkach mniejszych, w pobliżu których znajdowała się gęstsza sieć straży. Należy zaznaczyć, iż tam, gdzie kursy miały pomoc samorządów w wyżywieniu i kwatrowaniu słuchaczy, były one lepiej obsłużone; przyczem pomoc ta ułatwiła programowe prowadzenie kursu, przez co słuchacze wynosili więcej korzyści.

Kursy zostały przeprowadzone w 22 miejscowościach, przyczem udział w nich wzięło 703 słuchaczy.

Odbyły się również w Piotrkowie i Radomsku zjazdy powiatowe, w których wzięło udział 70 straży oraz 1344 ludzi; w ćwiczeniach konkursowych wzięło udział 19 drużyn.

Wzmóżona praca nad usprawnieniem drużyn okazała się w ćwiczeniach konkursowych, które były wykonane dokładnie i ze zrozumieniem ich znaczenia.

Aby ożywić wszystkie placówki strażackie oraz dać możność tym strażom, które ze względu na poważną odległość od miasta powiatowego nie mogły brać udziału w dotychczasowych zjazdach powiatowych, a tem samem bardzo często nie miały sposobności wykazania swej pracy, przeprowadzono zjazdy rejonowe, których odbyło się 35; wzięło w nich udział 206 Straży z ogólną liczbą 4224 ćwiczących.

W celu podniesienia stopnia akcji fachowej w czasie pożarów, przeprowadzono 124 ćwiczenia taktyczne, biorąc pod uwagę warunki miejscowe i możliwość groźniejszych pożarów.

W dążeniu do zainteresowania sprawami pożarnictwa, omówienia warunków pracy, jako też dania wytycznych tej pracy, przeprowadzono 10 zjazdów oficerskich, w których wzięło udział 566 oficerów z 222 Straży.

W czasie zjazdów wygłoszone zostały odpowiednie referaty.

W związku z przysposobieniem wojskowem przeprowadzono na terenie powiatów Słupeckiego i Łęczyckiego manewry wojskowe, w których wzięło udział 9 Straży w sile 324 ludzi.

W związku z pracami terenowymi przeprowadzono 417 lustracji straży, w tem 249 siłami Związku; zostały one przeprowa-

dzone w powiatach: Łódzkim, Łaskim, Łęczyckim, Sieradzkim, Kaliskim, Tureckim, Wieluńskim.

Przeprowadzono także lustrację oddziałów wojskowych Straży Pożarnych oraz budynków wojskowych, składów, warsztatów, garaży.

Specjalnych wyjazdów służbowych w roku sprawozdawczym było 83.

Poniższe zestawienie ogólne prac, wykonanych przez Związek wskazuje liczbami, iż zainteresowanie akcją podniesienia wartości fachowej w Strażach wzrosło.

Zarząd Związku odbył w roku sprawozdawczym 11 posiedzeń. Delegaci Związku brali udział w następujących delegacjach: w uroczystości dekorowania członków Straży Kaliskiej, w uroczystościach jubileuszowych w Łodzi i Łasku oraz na Zjazdach strażackich w Piotrkowie, Błaszakach i Stawiszynie.

Rada Związku zebrała się dnia 10.I.1926 r.

W roku sprawozdawczym Zarząd Związku przyznał 458 znaków za wysługę lat i 18 listów pochwalnych za dzielność okazaną przy gaszeniu pożaru.

Na wniosek Zarządu, Rada Naczelna Gł. Związku przyznała: 1 Złoty Znak Związku, 6 Dyplomów uznania, 1 Dyplom zasługi, 13 Złotych medali zasługi, 11 Krzyży za dzielność i odwagę, 104 Srebrnych medali zasługi, 23 Brązowych medali zasługi.

Biuro Związku w okresie sprawozdawczym załatwiło 307 interesantów w sprawach organizacyjnych i fachowych, 1890 korespondencji, oraz rozesłało 13 okólników, a mianowicie:

1) W sprawie przejrzania tabo-ru. 2) O zadaniach oficera straży. 3) Zawiadomienie o zjazdach oficerskich. 4) Zawiadomienie o kursach pow. Wieluńskiego. 5) O konieczności przeszkolenia oficerów

na kursach. 6) W sprawie przysposobienia wojskowego. 7) W sprawie bezpieczeństwa ogniowego w lokalach publicznych. 8) Zawiadomienie o kursach w pow. Kaliskim, Brzezińskim i Sieradzkim. 9) Zawiadomienie o wydaniu wzorowej książkowości. 10) Zawiadomienie o wydaniu legitymacji członkowskich i wzorowej instrukcji dla straży. 11) Zawiadomienie o kursach pożarnictwa pow. Sieradzkiego. 12) W sprawie wypełnienia formularzy wykazu straży. 13) Przypomnienie o wpłaceniu składki członkowskiej.

Rok 1926 dzięki wzmoczonej współpracy i pomocy ze strony samorządów zaznaczył się żywą działalnością Związku Wojewódzkiego, co dodatnio odbiło się na strażach, których zainteresowanie się wspólną pracą nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej oraz fachowości wzrosło.

Wzmoczona działalność Związku pobudziła do zainteresowania się sprawami pożarnictwa społeczeństwo, które powoli coraz to liczniej staje w szeregach straży. Jednak strona materialna w dalszym ciągu pozostawia dużo do życzenia, co znów ujemnie odbija się na wartości taboru, a tem samem i na wartości środków obrony.

Nieuregulowana sprawa lokomocji dla straży przyczynia się bardzo często do niepowodzenia akcji ratunkowej przy większych pożarach; przestarzałe przepisy ogniowo-policyjne oraz nieprzestrzeżenie elementarnych zabiegów przeciwpożarowych jest bardzo groźne w swych skutkach.

Dlatego też w programie działalności Związku jest dalsza jak najintensywniejsza współpraca z samorządami, która pozwoli na rozwinięcie podjętej akcji.

PROTOKUŁ

**z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Związku Straży Pożarnych woj.
Łódzkiego w dniu 9-IV.1927 r.**

Komisja w osobach pp. Jarzębowski, Belina Prażmowski, Wolczyński po szczegółowym sprawdzeniu i uzgodnieniu przedstawionych dowodów z księgą kasową, znalazła wszystkie pozycje zgodne z dowodami.

Saldo na dzień 31 grudnia 1926 roku wykazuje Zł. 1.900.17 gr.

Bilans Związku zamknięty cyfrą Zł. 12.433 gr. 28.

Księgi kasowe prowadzone w należytem porządku, czysto i bez żadnych poprawek.

(—) *J. Wolczyński.*

(—) *J. Jarzębowski.*

(—) *Belina Prażmowski.*

Pożarnictwo w woj. Warszawskiem.

Kurs Pożarniczy w Płocku.

Odbył się w Płocku 8-dniowy kurs pożarnictwa dla oficerów straży pożarnych okr. Płockiego.

Na kurs ten zgłosiło się 41 słuchaczy reprezentujących 30 straży pożarnych. Wszyscy kursисти byli skoszarowani.

Kierownictwo kursu z ramienia Związku Straży Pożarn. Woj. Warszawskiego spoczywało w rękach st. instruktora pożarn. druha T. Gintera. Wykładowcami na kursie byli: insp. d-h W. Mierzanowski, st. instr. T. Ginter, kpt. E. Ostrowski, dr. Żenczykowski.

W dniu 22. III r. b. odbył się egzamin z ćwiczeń praktycznych oraz teorii. Komisja egzaminacyjną stanowili: prezes Zw. Okr. druh starosta Pinakiewicz, insp. Zw. W. Mierzanowski, st. instr. T. Ginter, kpt. Ostrowski, naczelnik St. Żółtowski.

Świadectwa z ukończenia kursu otrzymali druhowie: E. Lewandowski, H. Bożewski, A. Karolewski, K. Cholewiński, J. Zapasnik, J. Pietruszyński, A. Piegat, A. Jakubowski, A. Tomczak, Cz. Rzepecki, Fr. Stelmach, A. Brzeziński, S. Wójcik, Cz. Kowalski, J. Niedziałkowski, R. Grochowalski, J. Stawski, S. Rychliński, W. Jakubowski, J. Bereszczczyński, W. Rokicki, W. Różycki, S. Skierski, S. Jarzyński, H. Żółtowski, T. Truszczyński, E. Szyborski, S. Nowicki, T. Ziółkowski, I. Kwiatkowski, J. Piątkowski, A. Bieńkowski, S. Michalak, W. Wierzchowski, P. Korzeniewski, W. Stażewski, S. Machnacki.

Po egzaminie i wręczeniu świadectw prezes Związku druh Pinakiewicz podejmował wszystkich uczestników kursu i Komisję Egzaminacyjną obiadem, na którym w całym szeregu przemówień podnoszono wartość doszkalania oficerów straży pożarnych.



Kurs pożarniczy w Płocku (15—22.III 1927 r.). W środku pierwszego rzędu siedzą: kpt. Ostrowski, st. instr. Ginter, pułk. Grabowski, starosta Pinakiewicz, insp. Mierzanowski, nac. Żółtowski, rotm. Lewicki i sekr. Związku Pasternakiewicz.



KORRESPONDENCJE

Walne Zgromadzenie Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie.

W niedzielę dnia 10 kwietnia r. b. w południe odbyło się walne zgromadzenie Lwowskiej Ochot. Straży Poż. „Sokół”. Obrady zajął prezes pułk. rez. K. Baczyński, poczem uczczono pamięć zmarłych w ubiegłym roku zasłużonych członków Towarzystwa Ś. p. St. Mareckiego, M. Kreutera, M. Panejki, Wł. Kępińskiego i K. Tadli przez powstanie oraz wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Następnie przystąpiono w obecności członka Tow. i reprezentanta miasta radcy Walerego Włodzimirskiego do zreferowania sprawozdania z czynności Wydziału za rok 1926.

Ze sprawozdania tego wynika, że Towarzystwo to humanitarne istnieje już 60 lat, gdyż założone zostało w r. 1867 i że przez cały ten okres czasu oprócz spieszenia z pomocą zagrożonym mieszkańcom miasta w razie pożaru lub innej katastrofy żywiołowej, stało zawsze twardo na gruncie narodowym, współpracując równocześnie skutecznie z resztą patriotycznie myślącego społeczeństwa nad podtrzymaniem świętego ognia zapału w ideowej pracy dla Polski; że w roku 1875 założyło Krajowy Związek Ochot. Straży Pożarnych. Była to bardzo pożyteczna organizacja, około której grupowały się w czasie niewoli wszystkie ochot. straże poż. z całej Małopolski; stąd promieniowały one na całą Polskę. W roku 1911 zorganizowano w łonie T-wa drużynę strzelecką, którą wysłano w sile jednego bataljonu dnia 29/VIII-1914 r. do Legionów Polskich pod dowódctwem swego naczelnika Karola Baczyńskiego. Drużyna ta zadanie swe spełniła, służąc w I i II Brygadzie Legionów przyczem pra-

wie połowa rzeczony legła na polu chwały w krwawych bitwach pod Mołotkowem, Jezupolem, Łopuczną, Jastkowem, Kostiuchówką, Polską Górą, Rarańczą i t. d. W roku 1918 bardzo wielu członków tegoż Towarzystwa brało udział wraz z obecnym prezesem pułk. Baczyńskim w walkach o Lwów, a z 5 członków zmarłych w ubiegłym roku trzech było obrońcami Lwowa; zwłaszcza zaś Ś. p. Marecki, Kępiński i Tadla.

Obecnie Straż nie spoczywa na laurach, kształci swą młodzież nie tylko fachowo, lecz także wojskowo, aby w razie potrzeby mogła bronić polskości Lwowa oraz granic i całości ukochanej Ojczyzny.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z rachunków, po udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum oraz po uchwaleniu preliminarza na rok 1927, przystąpiono do wyborów które dały następujący wynik.



203 2080 118

Remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Tomaszowie Lubelskim.

Prezesem wybrano jednogłośnie pułk. rez. Karola Baczyńskiego. Oprócz tego wybrano: viceprezesem J. Hanaka; naczelnikiem A. Wietchy, zast. nacz. J. Szpałę; na członków Wydziału wybrano: dr. Zyg. Danielskiego; dyr. F. Kuleszę; insp. K. Ruziczkę i druhów — J. Migotę, Al. Borkowskiego, K. Słabickiego, M. Czupkowskiego, J. Łozińskiego, M. Frenkla i R. Srycharskiego.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: dyr. E. Brodzińskiego J. Grabskiego i Fr. Suchego.

Do Sądu polubownego wybrano pp. radców: J. Kotowicza, Al. Weicha, dyr. Witolda Baygera, A. Winklera i Ign. Weinberga.

Gospodarzem wybrano jednogłośnie druha L. Łozińskiego zaś przewodniczącym Komisji Gospodarczej druha A. Kinstlera.

W końcu uchwalono odbyć obchód 60-cio letniego jubileuszu Straży w dniach 14 i 15 sierpnia b. r.

Remiza Straży Pożarnej w Tomaszowie Lubelskim.

Posiadanie własnej remizy, należało do jednego z pierwszych punktów programu prac Zarządu miejscowej Straży Pożarnej; myślano o tem od wielu lat, lecz niestety, realizacja nie była możliwa bądź z powodu braku własnego kapitału, bądź też ze względu na niemożliwość uzyskania pomocy ze strony Magistratu, gdyż ten miał dużo ważniejszych spraw do finansowania.

Lecz pomyślniejsze warunki dla rozpoczęcia budowy zrodziły się w jesieni 1925 r. Usiłowania Zarządu straży doprowadziły do tego, że na zaofiarowanym przez Radę Miejską m. Tomaszowa placu zaczęto stawiać fundamenty pod przyszłą remizę.

Bardzo poważnej pomocy doznaliśmy od Wydziału Powiatowego Sejmiku w Tomaszowie, od którego dostaliśmy materiał budowlany, podczas gdy roboty finansował Magistrat. I tak przy wydatnej pomocy z jednej strony Muncypalności, a z drugiej Sejmiku Powiatowego otrzymała Straż Pożarna remizę do dyspozycji w tym samym 1925 r. wprawdzie niedokończoną, lecz do której już można było przenieść narzędzia, a ponadto w jesieni 1926 r. zaczęto dobudowywać do niej wieżę (jako integralną część remizy), około której prace są już na ukończeniu.



ZYCIE PANSTWOWE I SPOŁECZNE POLSKI



DZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY Powszechnej.

W roku bieżącym obchodzić będziemy skromną wprawdzie, ale jednocześnie jakże doniosłą rocznicę powstania *polskiej szkoły powszechnej*.

Sięgnijmy pamięcią do niedawno minionego roku 1917, kiedy to z mgły wojennej zaczęły wyłaniać się pierwsze zarzary naszej niepodległości.

Ogłoszony 5 listopada 1916 roku przez władze okupacyjne akt proklamowania częściowej niepodległości Polski w granicach okrojonej i uszczuplonej okupacji niemieckiej i austriackiej — był pierwszym hasłem tej niepodległości, hasłem tem znamiennejszym, że padało ono z ust tych, którzy przed stu przeszło laty pierwsi dali hasło do rozbioru Polski.

Rok 1917 nie przyniósł nam wprawdzie całkowitej niezależności i swobody w stanowieniu o swoich losach — tem niemniej jednak był on tym wstępnym etapem przygotowawczym rozpoczynającego się procesu wskrzeszenia niepodległej Polski.

Powołanemu przez okupantów przedstawicielstwu społeczeństwa pozostał wyznaczony bardzo szczypty zakres autonomicznej działalności. Oddano mu to, co było z jednej strony najuciążliwsze, a z drugiej — zbyt cenne dla okupantów t. jest: szkolnictwo i sądownictwo.

Zarówno jedno jak i drugie wymagało ludzi i pieniędzy, a obu tych czynników władzom okupacyjnym brakowało.

I wówczas to właśnie ówczesne władze polskie, czyli Rada Regencyjna, a uprzednio jeszcze Rada stanu położyły pierwsze podwaliny pod rozbudowę polskiego szkolnictwa, przede wszystkim zaś powszechnego.

Na to ostatnie zwrócono baczniejszą uwagę dlatego, że dotychczas albo nie było go wcale, albo też nosiło ono, jeżeli chodzi o b. zabór rosyjski, charakter wybitnie rufifikacyjny.

Ponieważ okupanci zostawiali naogół w sprawach oświatowych dużo swobody, a nawet starali się o wywołania dobrego wrażenia u ludności przez tolerancję i poszanowanie dążeń oświatowych, przeto szkolnictwo przy współudziale wybitnych pedagogów — organizatorów, stanęło w krótkim czasie na szerszej podstawie.

Wiele zasługi przypisać tu trzeba Polskiej Macierzy Szkolnej, która w tych tak ciężkich i przełomowych dla narodu chwilach stanęła całkowicie na wysokości zadania. Zaczęto pod jej egidą zbierać fundusze na szkolnictwo, zorganizowano i otwarto szereg szkół powszechnych w całym kraju: zaczęto organizować kursy nauczycielskie, gdyż

wskutek gwałtownego zapotrzebowania sił nauczycielskich należycie wykwalifikowanych — okazał się wielki brak nauczycieli.

Zaczęto również powołać tworzyć zaczątki budownictwa szkolnego; przygotowywano plany, zbierano i gromadzono potrzebne fundusze.

W ten sposób zaczęło się montowanie tej wielkiej, tak dla każdego społeczeństwa ważnej maszyny, jaką jest szkolnictwo. Pierwsze chwile nie były takie łatwe; ludność wiejska odnosiła się do szkolnictwa naogół niechętnie, gdyż nie zdawano sobie sprawy z istotnej sytuacji, jaka się wówczas w kraju wytworzyła.

Dość powiedzieć, że w bardzo wielu miejscowościach ludność, zwłaszcza zaś wiejska, nie pozwalała uczęszczać dzieciom do szkoły, bojąc się, aby w wypadku powrotu Rosjan, nie została posądzona o jakieś czyny „przeciwpaństwowe“.

Ludność naogół nie wyrobiona pod względem organizacyjno - kulturalno - oświatowym sprzeciwiała się w wielu miejscowościach urzędowaniu jakichś specjalnych szkół lub zakładów, gdyż nie rozumiała albo też nie doceniała zupełnie znaczenia oświaty dla dziecka.

Z trudem więc, ale systematycznie i stale podążał naprzód rozwój naszego szkolnictwa tem więcej, że szkoły średnie już istniały, a od r. 1905 t. jest od roku, w którym dopuszczono język polski do nauczania w szkołach — zdołały one należycie się rozwinąć i umościć.

Wzorem wszystkich społeczeństw naprawde kulturalnych, a opierając się na tradycji istnienia w Polsce pierwszego w Europie ministerstwa oświaty (Komisja Edukacyjna) wprowadziło państwo drogą odpowiednich ustaw i rozporządzeń przymus uczęszczenia każdego dziecka w określonym oczywiście wieku do szkoły powszechnej.

O ile przymus ten jeszcze parę lat temu wstecz dawał nikłe rezultaty ze względu na brak uświadomienia wśród ludności — o tyle dzisiaj widzimy objaw wręcz odwrotny. Ludność garnie się do oświaty i stara się umieścić dzieci w szkołach (głównie powszechnych).

Coraz silniej umacnia się w opinii mas obywateli to głębokie przeświadczenie o konieczności podźwignięcia naszej kultury umysłowej narodowej i społecznej. Stąd też płynie fakt tej niezmiernej różnicy, jaką możemy zaobserwować w momencie dzisiejszym rozwoju naszego szkolnictwa powszechnego a właśnie okresem r. 1917, kiedy to tworzone dopiero pierwsze zręby pod jego powstanie.

To też z zadowoleniem możemy dziś spoglądać w tę przeszłość, kiedy zaczęliśmy żmudną pracę, tworząc szkolnictwo od podstaw, od początku.

Możemy również spoglądać spokojnie w naszą przyszłość, jako w przyszłość wielkiego narodu i Państwa.

Musimy jednak mieć wciąż na uwadze to niezwykle ważne zdanie, jakie padło po zwycięskiej dla Niemiec wojnie z Francją (1871 r.), że wojnę tę wygrali Niemcy dzięki nauczycielowi szkoły powszechnej, który urabiał i hartował przez szereg lat charaktery młodzieży niemieckiej. A dobre wzory od wszystkich wszak brać możemy i powinniśmy.

H. P.

PO ZJEŹDZIE SEJMIKÓW.

Jak wspominaliśmy w numerze 17-ym *Przeglądu* obradował w Warszawie w d. 24, 25 i 26 ub. miesiąca doroczny zjazd delegatów samorządów powiatowych. Z ogólnej ilości blisko 270 powiatów na zjazd przysłało swych delegatów 185 powiatów; ogółem przybyło około 350 przedstawicieli.

Oprócz delegatów oficjalnych przybyło również około 100 przedstawicieli władz i organizacji społecznych. Jest to niewątpliwie dowodem wielkiego zainteresowania się sprawami samorządowymi ze strony szerokich warstw społeczeństwa.

Jeśli chodzi o cel i zadania zjazdu tegorocznego, to oprócz zwykłych czynności sprawozdawczych miał on na celu omówienie następujących zagadnień: 1) planowość w gospodarce samorządowej powiatu, 2) reorganizacja Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, 3) opieka społeczna a samorządy — wreszcie 4) ubezpieczenie pracowników samorządowych.

Jak więc widzimy program zjazdu był bardzo ciekawy i obszerny.

Zjazd, który trwał przez 3 dni, obejmował posiedzenia plenarne z referatami, obrady komisji, wreszcie drugie posiedzenie plenarne z uchwaleniem zgłoszonych przez komisje wniosków.

W pierwszym dniu obrad po złożeniu przez władze Rady Zjazdów — obszernych sprawozdań z dotychczasowej działalności — wygłosił referat o działalności samorządu powiatowego w latach 1925 i 1926 p. W. Gajewski; następnie wygłosił referat o głównych wytycznych gospodarki samorządowej pan J. Bek.

Oprócz tych referatów na plenum Zjazdu wygłoszone zostały jeszcze referaty następujące: „Wytyczne organizacji P. D. U. W.“ (prof. W. Strzelecki) i „Ustawodawstwo w zakresie opieki społecznej, jego braki obecne i warunki rozwoju“ (vice - wojewoda J. Łopatto);

„Ubezpieczenie pracowników samorządowych“ (p. Bryndza-Nacki).

Na drugim posiedzeniu plenarnym po dokonaniu wyborów uzupełniających do Rady Zjazdów — zgromadzeni powzięli szereg uchwał, dotyczących wymienionych na początku artykułu celów zjazdu.

Przedewszystkiem więc polecono władzom Rady, aby jak najusilniej współdziałały w opracowywaniu ustaw samorządowych. Zjazd wypowiedział się za przeprowadzeniem w istniejących już ustawach poprawek w myśl oświadczenia Rządu, złożonego Sejmowi.

Następnie wypowiedział się zjazd za rozwinięciem planowej gospodarki samorządów. Ponieważ stosunki wewnętrzne w naszym Państwie ułożyły się już całkowicie normalnie, przeto czas najwyższy, aby sejmiki powiatowe ustaliły sobie szczegółowe plany działalności na dłuższy przeciąg czasu.

Plany te należałoby uzgodnić z planem prac i działalności samorządów całego Państwa tak, aby stworzyć podstawy do pełnego i wszechstronnego rozwoju społeczeństwa.

Jako jedno z pierwszych zagadnień tej planowej pracy samorządów wysuwa się dzisiaj popieranie rolnictwa, które stanowi główny środek utrzymania i źródło bogactwa b. znacznej części społeczeństwa.

W związku z tym postulatem wysunięto jednocześnie drugi, dotyczący ubezpieczenia ochrony przeciwpożarowej mienia, co ma być zadaniem Pol. Dyr. Ubezp. Wzajemnych.

Zjazd wypowiedział się w ten sposób, że powszechne ubezpieczenie przymusowe od ognia leży w interesie publicznym i do wykonywania tego przymusu jest powołana P. D. U. W.

Oprócz ubezpieczenia winna ona uwzględniać: propagandę ubezpieczeń ruchomości, *akcję przeciwpożarową oraz budownictwo ogniotrwale*; ubezpieczenia powszechne muszą być tanie.

Co się dotyczy funduszy P. D. U. W. to powinny być obracane tylko na cele, związane z zadaniami instytucji. — P. D. U. W. powinna być odrębną instytucją prawnopubliczną, opartą o samorząd terytorjalny wyższego rzędu.

Szereg uchwał powzięto również w sprawie finansów komunalnych, przy czem wypowiedziano się w kierunku równomierniejszego niż dotychczas rozkładania wydatków na ludność wiejską i mniejszych miast.

Co się dotyczy specjalnie Małopolski, to zjazd wypowiedział się za nadaniem tamtejszemu samorządowi uprawnień finansowych równych tym, jakie posiada on w pozostałych dzielnicach.

Wiele uchwał poświęcono również zagadnieniu pracy i opieki społecznej, przy czem wypowiedziano się za opracowaniem przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i organizacjami samorządowymi ogólnopolskiego planu inwestycyjnego w zakresie opieki społecznej. — Powzięto również szereg uchwał w sprawie zabezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych.

Z tego streszczenia prac zjazdu można przekonać się, jak obszerny był zakres jego trzydniowych obrad.

Zjazd tegoroczny był tem jeszcze donioślejszy, że wytknął niejako linię polityki dla samorządów, której to linii dotychczas często brakowało.

Można więc mieć nadzieję, że rozwój prac samorządów pójdzie w roku bieżącym i w następnym znacznie lepiej, bowiem poczynania ich będą planowe i skoordynowane; a to znów nie pozostanie bez wpływu na całokształt rozwoju kulturalnego i gospodarczego życia Polski.

CO SLYCHAĆ W KRAJU.

Mieszkańcy st. m. Warszawy przeżywają okres niezwyklego ożywienia i napięcia umysłowego przed wyborami do Rady Miejskiej, odbywającymi się w dniu 22 b. miesiąca. Zgłoszonych zostało 26 list; lista komunistyczna została unieważniona przez komisarza wyborczego, gdyż większość jej kandydatów zanotowana była w spisach przestępców, karanych przez sądy państwowe. — Z list polskich największe szanse mają listy: 2 (Pol. Partji Socj.), 12 (Kom. Obrony Polskości Stolicy) oraz 25 (Obywatelski Komitet Zdrowienia Gospodarki Miejskiej). Duże szanse mają również listy ludności żydowskiej.

Generał broni Tadeusz Rozwadowski, który po wypadkach majowych w roku ubiegłym został osadzony w więzieniu śledczym w Wilnie — został obecnie na wniosek prokuratora wojskowego mocą zarządzenia właściwego dowódcy wypuszczony na wolność. Gen. Rozwadowski będzie odpowiadał z wolnej stopy przed sądem generalskim za przekroczenie władzy, za obrazę władz wojskowych oraz za wykroczenie, jakiego dopuścił się w sprawach handlowych w stosunku do jednego z obywateli zagranicznych.

Natychmiast po wypuszczeniu z więzienia gen. Rozwadowski wyjechał do Warszawy, gdzie został przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zimna, panująca w ostatnich czasach przymrozki i śniegi w dużym stopniu zaszkodziły zarówno zasiewom, jak też okopowiznom i drzewom owocowym.

W wielu okolicach kraju stan zasiewów ucierpiał również od nadmiernych opadów deszczowych i częstych gradów.

W ciągu ostatniego tygodnia dały się znów we znaki silne wichry. W pow. Oszmiańskim na Wileńszczyźnie szalał huragan, który zniszczył kilka zabudowań mieszkalnych oraz chlewów, stodoł i t. p. pomieszczeń; zostało również poranionych kilka osób; szkody są też i w inwentarzu żywym. Znaczne straty poniosły również lasy państwowe, w których połamane zostało mnóstwo drzew i gałęzi.

W Poznaniu obradował zjazd delegatów Związku Powstańców i wojaków. W czasie obrad przy omawianiu stosunku Związku do „Strzelca“ zarysowała się wśród zebranych uczestników zjazdu poważna różnica zdań. Podczas gdy jedna część zjazdu wypowiedziała się przeciwko współpracy ze Strzelcami — druga opowiedziała się za współpracą, a to ze względu na konieczność prowadzenia intensywnej apolitycznej pracy nad przysposobieniem wojskowem.

W rezultacie w Związku nastąpił rozłam; na czele grupy, która wystąpiła ze Związku stanęli: ppułk. rez. hr. Mielżyński, mjr. rez. Paluch, mjr. rez. Kwie-

ciński i mjr. rez. Chmielewski. Wyżej wymienieni przystępują do tworzenia drugiego Związku.

Ministrowie: Dobrucki (oświata), Moraczewski (rob. publ.), Niezabytowski (rolnictwo), Staniewicz (reformy rolne), Miedziński (poczty i telegrafy) oraz Sławoj-Składkowski (sprawy wewnętrzne) rozpoczęli szereg wyjazdów inspekcyjnych, mających na celu badanie sprawności podległych im urzędów oraz zapoznanie się z lokalnymi potrzebami zarówno ludności jak też i urzędów. Na specjalną uwagę zasługują inspekcje pp. ministrów. Dobruckiego, który sprawdza sposoby przeprowadzania egzaminów maturalnych, oraz Moraczewskiego, który przeprowadza inspekcję naszych dróg i szos.

Obie te dziedziny, choć krańcowo od siebie różne jednakowo domagały się wejżenia i zbadania ze strony pp. ministrów.

W Warszawie toczą się gorączkowe przygotowania do dwóch wielkich, na szeroką skalę zakreślonych imprez międzynarodowych, jakimi będą: międzynarodowy Kongres medycyny wojskowej oraz międzynarodowe konkursy hipiczne (jazdy konnej).

Kongres medycyny wojskowej zapowiada się wspaniale; sam fakt udziału 1500 przedstawicieli 45 narodowości i państw mówi już sam za siebie. Równocześnie otwarta będzie w Warszawie wielka międzynarodowa wystawa medycyny wojskowej.

Również imponująco zapowiadają się konkursy hipiczne, w których weźmie udział osiem narodowości; z naszych jeźdźców weźmie udział kilkudziesięciu cywilnych i wojskowych. Odbędą się również konkursy pań.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Według informacji nadsyłanych przez agencje niemieckie władze rozpoczęły burzyć niektóre umocnienia forteczne w Kistrzyniu i Głogowie. Również mają być zniszczone niektóre umocnienia fortyfikacyjne w Królewcu. Rząd francuski domaga się wysłania specjalnej komisji rzeczoznawców państw sojusznicych, która miałaby zbadać stan prac inwazyjnych, wykonywanych przez Niemcy.

Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławia utworzyły jeszcze przed kilkoma laty blok, skierowany przeciwko Węgrom. Siła i znaczenie tego bloku zmniejszyły się znacznie wskutek zawarcia przez Węgry silnego sojuszu z Włochami. W celu wymiany na ten temat zdań i ustalenia linii postępowania wobec tej nowej zupełnie sytuacji — zjechali się w Jachymowie trzej ministrowie spraw zagranicznych Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławii.

W dniu 15 bież. m. wyjeżdża, jak to już pisaliśmy w *Przeglądzie*, do Londynu prezydent Republiki francuskiej p. Doumergue oraz minister spraw zagranicznych p. Briand.

Wkrótce po powrocie obu dostojników francuskich z Anglii przybędzie do Paryża król Jugosławii Aleksander. Podróż ta ma nosić charakter wybitnie polityczny; rozchodzić się będzie prawdopodobnie Jugosławii o uzyskanie partycipacji Francji przeciwko Włochom.

KRONIKA

Na stacji Łazy (k. Będzina) wybuchł pożar w wozie meblowym Sp. Akc. C. Hartwig naładowanym na platformę kolejową. Do pożaru przybyła miejscowa Straż Kolejowa, która dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołała ogień zagasić. Trzeba zaznaczyć, że akcja była bardzo utrudniona, gdyż wóz był naładowany cennymi meblami; chodziło o to, aby ich nie zniszczyć i nie zalać wodą. Za wykazaną dzielność i energję władze kolejowe przedstawiły do nagrody druhów: Grabowskiego Szczepana, Waksmańskiego Feliksa, Krogulskiego Antoniego i Poczciarskiego Stanisława.

Straż Kolejowa w Łazach istnieje dopiero od początku roku bież., a rozwój swój zawdzięcza pilności członków oraz pracy inż. M. Lewdokimowa i jednego ze swych członków, doświadczonego strażaka druha Grabowskiego.

St. m. Warszawa. Straż Pożarna Miejska naszej stolicy zmuszona jest chronić od ognia niezwykle rozległy teren, gdyż wyjeżdża do wszystkich pożarów, wynikłych w obrębie wielkiej Warszawy. — Stąd też czuwać musi nie tylko nad śródmieściem, ale również nad daleko ciągnącymi się przedmieściami. Jeżeli dodamy do tego niezwykle różnorodność pomieszczeń budowli, gmachów i urzędzeń — to przekonamy się, jak trudne i odpowiedzialne zadanie ma do spełnienia Straż Warszawska.

Ostatnio była ona między innymi alarmowana do dwóch niebezpiecznych pożarów, a mianowicie: pożaru składu lakierów i farb w lotniczych zakładach mechanicznych na lotnisku w Mokotowie oraz do jeszcze groźniejszego pożaru, który strawił warsztaty reperacyjne na Dworcu Wschodnim w Warszawie.

Drugi ten pożar mimo nadludzkich wysiłków Straży, wskutek fatalnych warunków miejscowych, braku wody i t. p., zniszczył kilkanaście wagonów osobowych, w tem salonki: Pana Prezydenta i prezesa Rady Ministrów. Straty bardzo znaczne.

Radzięcín (pow. Biłgorajski). Wybuchł tu pożar od pioruna w folwarku p. St. Matrasia. Płomienie ogarnęły dużą stodołę, która mimo usilnej akcji

Wapno piechcińskie marmurowe. Cement. Gips „Scipio“. Szamoty „Klepacki“. Cegła. Dachówka. Eternit. Papa. Posadzka. Glazura. Kafle. Pompy.

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. Jan PĘDZICH
Warszawa, Zielna 30.
Tel. 108-70.

obronnej spłonęła niemal całkowicie. Oprócz niej spaliły się: młocarnia, wialnia, siewnik, 140 centn. kartofli, spora ilość zboża niemłóconego oraz 400 wozów słomy.

Przy akcji ratunkowej czynne były Straże Pożarne z Radzięcina i Woli Radzięckiej. Drugą stodołę, położoną tuż obok pierwszej zdołano uratować niemal całkowicie.

Przegląd czasopism.

Nowe wydawnictwa Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej C. Z. K. R.

W „Bibliotece Związku Młodzieży Wiejskiej“ ukazały się trzy nowe broszury, a mianowicie: 1) „Polska a Słowiańszczyzna“ — jest to historyczny rzut oka na polskie słowianofilstwo, wygłoszony w formie odczytu na kursach Słowiańskiej Kultury Ludowej w Krakowie, przez Dr. T. St. Grabowskiego. 2) „O jedność ruchu Młodzieży Wiejskiej“ — broszura, opracowana na podstawie dokumentów przez Józefa Niećko. Daje ona przebieg wysiłków Cen-

tralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, zmierzających do połączenia z Małopolskim Związkiem Młodzieży. 3) „Gimnastyka“ — opracowana przez Leona Lutyka, daje praktyczne wskazówki do ćwiczeń gimnastycznych dla jednostek i zespołów gimnastyczno-sportowych wiejskich.

Wiadomości nadesłane do Redakcji.

Posiedzenie Rady Związku Straży Pożarnych województwa Lubelskiego odbędzie się w dniu 29 maja r. bieżącego.

Porządek obrad przewiduje następujące punkty: zagajenie; odczytanie protokołu poprzedniego zebrania; sprawozdanie zarządu Związku; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; projekt budżetu na rok 1927/8; oznaczenie terminu walnego zebrania; wolne wnioski.

Ochotnicza Straż Pożarna w Borzęcinie Górnym (Woj. Krakowskie) obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru. Poświęcenie odbędzie się w Kościele parafjalnym w Borzęcinie; poprzedzi je nabożeństwo, które rozpocznie się o godz. 10 m. 30 rano. Po nabożeństwie zastąpi wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru. Z uroczystością tą połączone będzie dekorowanie zasłużonych i odznaczonych członków straży.

W dniu 14 b. m. odbył się w Biłgoraju zjazd prezesów i naczelników straży pożarnych tutejszego powiatu.

Obrady toczyły się w sali miejscowego klubu Towarzystwa i trwały od godz. 12 do godz. 18-ej.

Po zakończeniu obrad zjazdu odbyło się uroczyste otwarcie 8-dniowego kursu pożarniczego dla oficerów straży wiejskich z powiatu.

POMPY

WACŁAW ŁUKASIEWICZ

Warszawa, ul. Świętokrzyska 25. Tel. 502-45, Konto czekowe P. K. O. Nr. 10339.

do studzien kopanych i artezyjskich, na rynki miast, do studzien wioskowych i gospodarskich, dla torfowisk, cegielni, gospodarstw rybnych, i t. p.

poleca ze składu

Kupujcie wzorową książkowość dla straży do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie zwykłej Zł. 12.—, w oprawie mocnej Zł. 15.— z doliczeniem 10% na koszty przesyłki.

Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego“ Warszawa, ul. Królewska № 23.

Konto P. K. O. № 235.

KRAJOWE UBEZPIECZENIE OGNIOWE W POZNANIU.

INSTYTUCJA PUBLICZNO-PRAWNA SAMORZĄDU POZNAŃSKIEGO
POZNAŃ — PLAC NOWOMIEJSKI Nr. 8.

Założona w roku 1804. Telefony: 2381, 5373, 4112, 3717.

Adres telegraficzny „OGNIOWE“ — Poznań.

Ze krajowe ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, jako instytucja publiczno-prawna, samorządowa nie obliczona na zyski, spełnia swe zadanie należycie świadczą:

uznania wszystkich sfer społeczeństwa, niebawem wprost rozwój i ciągły przyływ nowych członków.

Zbiór składek za rok 1925 7.272.164.33

Fundusz rezerwowy K. U. O. 4.106.891.97

Sumienna i natychmiastowa likwidacja szkód.

Krajowe Ubezpieczenie Ogniove posiada w Poznaniu pięć własnych gmachów. Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu posiada prócz tego jeszcze;

DZIAŁ GRADOWY

KRAJOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE W POZNANIU.

Jedyna instytucja samorządowa o charakterze publiczno-prawnym zawierająca ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej na złote, złoto w złocie, franki i dolary.

Bez badania lekarskiego od 100 do 3.000 złotych.

Z badaniem lekarskiem od 3.000 złotych począwszy.



Najtańsze źródło przyborów Strażackich

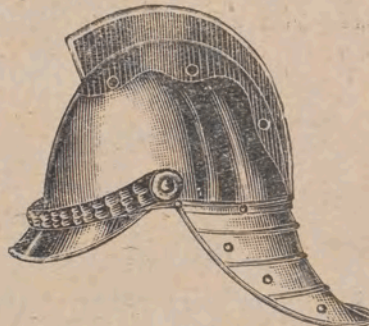
KRAJOWA WYTWÓRNIA

NARZĘDZI OGNIOWYCH

„BRAUN“

Warszawa, Pańska 25.

Skład sprzedaży Marjańska 5.



Polecamy po cenach możliwie niskich do bezzwłocznej dostawy doborowej jakości:

Sikawki przenośne dwucylindrowe 4". **Beczkozy** 2-u i 4-o kołowe.

Wózki pod sikawki, hydronetki, hydropulty, drabiny różnych typów.

Łączniki zczepkowe „Storza“ i śrubowe. **Kaski, pochodnie, pasy,**

linki, topory, wiadra. Weże parciane i gumowe w gatunkach wybo-

rowych i w dowolnych ilościach posiadamy stale na składzie.

WSZELKIE ARTYKUŁY OZDOBNICZE DO WYBORU STAŁE NA SKŁADZIE.

WYTWÓRNIA PRZYBORÓW STRAŻACKICH

M. Wiśniewski i S-ka

WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY 7 (róg Hożej, w podwórzu). Tel. 515-32.

Poleca po cenach niżej wszelkiej konkurencji:

PASY

KASKI

WIADRA

TOPORKI

POCHWY

LINKI

i t. p. przybory strażackie

SPECJALNA WYTWÓRNIA PASÓW STRAŻACKICH.

U W A G A: Przed kupnem wszelkich przyborów strażackich, prosimy o zwrócenie się do naszej wytwórni w celu przekonania się o gatunku towaru i cenach.

SKŁADNICA STRAŻY POŻARNYCH

SP. AKC.

WARSZAWA, UL. SENATORSKA 29, TEL. 277-42.

Rachunek w P. K. O. 3022

poleca z własnej fabryki w GRODZISKU MAZ., ul. FABRYCZNA 11, tel. 39:

SIKAWKI 4" przenośne, wypróbowane przez Komisję Techniczną Głównego Związku Straży Pożarnych, BECZKOWOZY, DRABINY, POCHODNIE, KASKI, TOPORY, PASY, MASKI GAZOWE i DYMOWE, WĘŻE TŁOCZNE i SSAWNE, GAŚNICE i t. p. artykuły w zakres pożarnictwa wchodzące.

OFERTY I CENNIKI NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY.

Kupujcie tylko narzędzia wypróbowane przez Główny Związek Straży Poż. R. P.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Królewska № 23 (IV piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45.
Konto w P. K. O. № 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 16. Półrocznie Zł. 8.50 Kwartalnie Zł. 4.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: *insp. Józef Drzewiecki, red. Stanisław Pągowski, insp. Michał Radwan, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Józef Tuliszkowski.*

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Pągowski.**

Kierownik Redakcji: **Henryk Pawłowski.**

Druk. „Kooperatywy Prac. Drukarskich“ Warszawa, Zielna 47. Tel. 19-57.